Nr. 288 Rok XIII. Lwów, poniedziałek 22 czerwca 1908. Wydanie popołudniowe.

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

| | | | |
|---|---|---|---|
| miesięcz. | 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. | 3 K. — h. |
| kwartał. | 7 K. 50 h. | | 9 K. — h. |
| rocznie | 30 K. — h. | | 36 K. — h. |

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 80 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Czas odnowić przedpłatę

na lipiec
kwartał trzeci
półrocze drugie.

„Słowo Polskie“ drukować będzie w drugiem półroczu powieść, przyrzeczoną na jesień,

**HENRYKA SIENKIEWICZA**

„Po nad życiem“

oraz nowelę tegoż autora (w lipcu) pod tytułem

„Wesele“.

Po ukończeniu bieżących utworów „Słowo Polskie rozpocznie druk powieści młodego i wysoce utalentowanego pisarza

Artura Ćwikowskiego

p. t. „Pielgrzymi“

oraz znanych chlubnie czytelnikom „Słowa Polskiego“ pisarzy:

Aliny Świderskiej

p. t. „Trudno inaczej“

KAZIMIERZA ROJANA

p. t. „KSIĄŻĘ KOLEGA“.

Z przekładów rozpoczniemy w pierwszych dniach lipca, w odcinku lub w dodatku powieściowym, po wieści:

MAURYCEGO LEBLANC

Arsen Lupin walczy z Sherlokiem Holmesem:

„JASNOWŁOSA DAMA“

Gabryela Reutera „SYNOWIE“, Mariona Crafworda: „ARETHUSA“ i w. innych.

Administracya „Słowa Polskiego“ przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

**10 Kor.** półrocznie (wraz z przesyłką) miesięcznik **„Ateneum Polskie“.**

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszemi rozprawami naukowemi i literackiemi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i zasłużone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcyą prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: Jan Kasprowicz, prof. dr. Edw. Porębowicz i prof. dr. Maryan Raciborski. Zasilane przez najcelniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskiem.

## Wszechrosyjski Związek Narodowy.

Rosyjska myśl polityczna, wytrącona ze spiączki przez wielki kryzys państwowy, waha się od ostateczności do ostateczności w poszukiwaniu właściwej drogi do odrodzenia państwa. W pierwszych czasach klęski wojennej i rewolucyi rzucono się powszechnie do nieprzetrawionych nawet należycie doktryn socyalizmu, komunizmu i t. p., upatrując nich jedyne panaceum na wszystkie dolegliwości państwa, polityczne, ekonomiczne i społeczne. W tym ogólnym chórze brak było prawie zupełnie nuty nacyonalizmu, już sam ten termin wywoływał oburzenie nawet w wykształconej opinii, a postulaty narodowej odrębności, podnoszone na kresach, spotykały się z oporem, jako prądy wsteczne.

Obecnie jesteśmy świadkami drugiej ostateczności. Opinia, zawiedziona na socyalizmach i komunizmach, które na nieprzygotowanym kulturalnie gruncie sprowadziły jedynie zamęt i anarchię i bardzo szybko zostały sprowadzone do prymitywnego podziału dóbr przy pośrednictwie brauninga i „czerwonego koguta“ — zwraca się obecnie z wielkim impetem ku hasłom nacyonalistycznym, ujmując je znów w skrajne formy szowinizmu, pielęgnowania rodzimej instytucyi „samodierżawia“ i t. p.

Prąd ten o bardzo jaskrawem zabarwieniu dominuje obecnie w opinii i właśnie w ostatnim tygodniu zaszedł fakt znamienny jako symptom tego ruchu, na który chcemy zwrócić uwagę czytelników. Mamy tu na myśli dokończenie organizacyi „wszechrosyjskiego związku narodowego“, ligi obywatelskiej, wypowiadającej walkę „obcoplemieńcom“ wszelkimi środkami, począwszy od politycznego ograniczenia praw, a kończąc na bojkocie ekonomicznym. Inicyatorem tej organizacyi jest znany publicysta z „Now. Wrem.“ p. Mieńszykow i on jest też najlepszym wyrazicielem tej zmiany w opinii rosyjskiej: bolejąc nad klęskami Rosyi i szukając dróg zbawienia, przeszedł przez „kadetyzm“ i odkrył wreszcie winowajców nieszczęść ojczyzny w postaci „obcoplemieńców“, rzekomo władających niepodzielnie Rosyą.

Oto są idee p. Mieńszykowa, prawdopodobnie najkulturalniejszego i najwykształceńszego członka - założyciela związku — gros związku, jeżeli ten obejmie szersze warstwy, napewno zostawi inicyatora daleko za sobą co do skrajności poglądów. O widokach rozszerzenia związku trudno sądzić; możliwe, że na razie, wskutek naturalnej w społeczeństwie rosyjskiem reakcyi przeciw niedawnym kosmopolityzmom i innym izmom, zgromadzi koło siebie większy zastęp ludzi. O trwałości na dalszą metę wolno jednak wątpić, chociażby dlatego, że idee przyjęte w założeniu nie mają realnej podstawy.

Bredzenie o przemocy żydów i Polaków w Rosyi można zrozumieć chwilowo, jako krzyk zranionej niepowodzeniami państwa duszy — po namyśle każdy Rosyanin musi je „między bajki włożyć“.

— — — — — — — — — — — —

Wszechrosyjski Związek Narodowy — pisze p. Mieńszykow — stawia sobie za cel pracę w kierunku: umocnienia panowania narodowości rosyjskiej w granicach imperyum, wyrobienia poczucia jedności narodowej, organizacyi rosyjskiej społecznej samopomocy, utwierdzenia rosyjskiej państwowości na podstawie autokratycznej władzy cara, połączonej z ustawodawczem przedstawicielstwem narodu, oraz rozwoju rosyjskiej kultury.

Bez modnych grymasów i nieszczerych niedomówień przyjęliśmy do ustawy główny dogmat narodowości — panowanie naszego plemienia w granicach państwa. My, z Bożej łaski, naród rosyjski, posiadacz Wielkiej, Małej i Biały Rosyi, uważamy to posiadanie za wyjątkową łaską boską, którą obowiązani jesteśmy cenić i ochraniać wszelkimi środkami. Nie przyszliśmy darmo do tego panowania. Dla niego ponosiliśmy tysiącoletnie, niezliczone trudy i niedole, rany i męczeństwa trzydziestu pokoleń przodków, zdobyliśmy je szlachetną ich krwią, przelaną z wiarą w Rosyę, jedną i niepodzielną. Czyż sprawiedliwa jest dawać te same prawa budowniczym rosyjskiego państwa, co jego niszczycielom?

Nie należy przecież zapominać, że drobne plemiona w ciągu wielu wieków walczyły z nami i wszystkiemi siłami starały się nasze państwo zburzyć. Jeżeli nie jesteście zupełnie ślepi, to ujrzycie, że i obecnie wre walka obcoplemieńców z naszą państwowością, walka nieubłagana, tem niebezpieczniejsza, że ukryta.

W XVIII wieku Rosyę spotkał fatalny cios — straciła swą narodową panującą klasę. Wraz z nią zbladło narodowe poczucie polityczne. Rosyę zalały fale obojętnych, często zaś wrogich żywiołów z zagranicy i podbitych kresów. Z Rosyą stało się coś podobnego co z Chinami: Olbrzymie państwo zabrane zostało przez znikomych liczebnie Mandżurów, u nas zaś bez żadnej wojny, drogą wolnego napływu, pochwycili przemoc Niemcy, Szwedzi, Polacy, Żydzi, Ormianie. Bez wątpienia, Mandżurowie nie jedno uczynili dla Chin, nie potrafili jednak zorganizować ich w wielkie i niedostępne państwo. Tak samo obcoplemieńcy w Rosyi; pewnych zasług nie można im odmówić, jednak rezultaty ich dwuwiekowego wcielania się u nas są bardzo smutne.

„Wysuwając jako pierwszy cel panowanie rosyjskiego plemienia, związek narodowy chce przywrócić swemu narodowi pierwszą i konieczną funkcyę — narodowość rządzących klas. My, Narodowy Związek, nie mamy nic przeciwko rzeczywiście zruszczonym obcoplemień. com. Żydowskie gazety pisały, jakobym ja na zgromadzeniach konstytuujących powstawał przeciwko dopuszczaniu do związku osób z nierosyjskiemi nazwiskami. Oczywiście jest to bezsensowne kłamstwo, jedno z tych niezliczonych kłamstw, które ci pasożyci naszego narodu wiążą z mem nazwiskiem.

Lecz przy całej sympatyi do zruszczonych obcoplemieńców, wcielonych w kość i krew naszą — Związek Narodowy musi wykazać najzupełniej zdecydowaną nietolerancyę wobec obcoplemieńców niezruszczonych. Dla tych obcoplemieńców powinny być wyznaczone osobne terytorya i nadane prawa miejscowe, lecz ich prawa państwowe muszą być ściśle ograniczone.

Osobiście — pisze dalej p. Menszikow — jestem przekonany, że nie tyle obcoplemieńcy potrzebują autonomii kresów, ile jej potrzebuje Rosya. Właśnie Rosya powinna czynić wszystko możliwe, aby zostawiono ją w spokoju i nie chwytano pod naszym dachem władzy, należnej gospodarzom. Z tego punktu widzenia uważam za kolosalny błąd dopuszczenie do rosyjskiego parlamentu przedstawicieli obcych plemion. Parlament jest świątynią ustawodawstwa i, jak w świątyni, powinno w nim być jedno wyznanie narodowe, jedna polityczna wiara. Jak w świątyni uznawany jest jeden Bóg, tak w parlamencie jest jeden pan — własny naród, jedno panowanie — swoje własne. Obecność w rosyjskiej Dumie polskiego Koła, muzułmańskiej grupy i t. p. uważam za grube przeoczenie naszej konstytucyi, która, na równi z wieloma innemi, potrzebuje stanowczej naprawy.

Gdyby Anglia lub Francya pozwoliła sobie na podobne głupstwo — nadanie parlamentarnego przedstawicielstwa plemieniom ze swych kolonij — to w tej chwili przestałyby te państwa być Anglią i Francyą. Na 600 członków angielskiego parlamentu przypadłoby Anglikom kilkanaście mandatów — resztę zajęliby Indusi, Amerykanie, Australczycy, włącznie do poddanych kawowego i oliwkowego koloru. Czemuż więc to, co nawet do głowy nie przyjdzie Anglikom, jako śmieszne „curiosum“ — u nas wniesiono do Praw Zasadniczych?

Wszechrosyjski Związek narodowy będzie miał na celu ile możności rozniecić rosyjskie poczucie narodowe, przyćmione przeróżnemi bredniami, i odrodzić zdrowy sens w polityce rosyjskiej. Jakież są środki do osiągnięcia tego celu? Pierwszy środek — propaganda przez prasę i instytucye oświatowe praw. rosyjskiej narodowości. Drugi — samopomoc społeczna. Jeżeli obcoplemieńcy „biorą“ swą solidarnością, wzajemnem poparciem, to Rosyanie ze swej strony powinni organizować obronę. Bojkot i obstrukcya są wogóle ohydne, możliwe jedynie w ukrytej wojnie cywilnej i, jak wszelki bunt, wstrętne. W normalnych warunkach te środki nie nadają się choćby dlatego, że są niekorzystne dla obu stron. Lecz czyż „my, Rosyanie, żyjemy w warunkach normalnych. Czyż Rosyi i wszystkiemu co rosyjskie nie wydali bojkotu np. Żydzi i Polacy? Czy kiedykolwiek Żyd lub Polak pozwoli sobie na kupienie czegoś w ruskim sklepie? Czy Żyd, Polak, Szwed, Niemiec itd. pomogą kiedykolwiek Rosyaninowi i nie przełożą nad niego swego rodaka. Otóż na ich milczący, mocny i nienaruszalny spisek przeciw wszystkiemu co rosyjskie (z wyjątkiem, naturalnie, pieniędzy, rang i orderów) — członkowie wszechrosyjskiego Związku narodowego będą zmuszeni odpowiedzieć równą wyłącznością.

„My, Rosyanie, potrzebujemy ogólno ludzkich doświadczeń i przyjmujemy wszystko co cywilizacya daje bezsprzecznie pożytecznego. Lecz Rosya w obecnej chwili swego rozwoju, zupełnie nie potrzebnje usług obcoplemieńców, zwłaszcza tych, których falsyfikatorska reputacya jest dobrze ustalona. Rosya dla Rosyan i Rosyanie dla Rosyi. Dość już dla wielkiego kraju być gościnnym ciałem dla pasożytów. Dość już być ofiarą i materyałem dla wzmocnienia wrogów!“

# Poskromienie złośnicy.

## Wydanie wiedeńskie komedyi Szekspira.

Wiedeń, 21 czerwca.

(A) Baron Beck chce, aby parlament po zakończeniu dyskusyi budżetowej obradował jeszcze przez cztery tygodnie. Mimo upałów piekielnych, jakie spadły na Wiedeń, smażą ludzi żywcem i czynią ich niezdolnymi do wszelkiej działalności energicznej. W ciągu owych czterech tygodni — tak chce prezes ministrów — parlament ma uchwalić szereg ustaw. Ustaw, z których jedne mają cel socyalno-polityczny, drugie czysto fiskalny.

Intencye barona Becka łatwo zrozumieć. Każdy naczelnik rządu w jego położeniu działałby tak samo. Gazety, będące w ręku frakcyj, albo osobistości, niechętnych bar. Beckowi, opowiadają od paru miesięcy, że jego stanowisko i jego gabinetu jest zachwianem. Parlament nie idzie mu na rękę. Wielkie stronnictwa nie sympatyzują z nim politycznie. Zużył się człowiek i zużył się system gabinetu mieszanego, urzędniczo-parlamentarnego, gabinetu koalicyjnego średniej linii. Czyli innemi słowy, kompromis z końca maja i początku czerwca 1906 załamuje się.

Tak hukały puszczyki. Hrabia Franciszek Thun zjawiał się coraz częściej w parlamencie, jakby się chciał ponownie przyzwyczaić do korytarzów Izby poselskiej, na których królował przed laty dziesięciu.

Cóż tedy bardziej naturalnego, niż chęć barona Becka, aby pokazac myśliwym, polującym na teki ministeryalne, że czeka ich „pudło“, obrzydliwe „pudło“. Gdy bowiem Izba poselska wśród upałów afrykańskich, po odbyciu kilkudziesięciu posiedzeń, trwających godzin dziesięć albo i dłużej, posiedzeń, zwoływanych codziennie od poniedziałku do soboty — gdy ta Izba poselska zdecyduje się jeszcze obradować cztery tygodnie i uchwalić szereg ustaw doniosłych, wówczas puszczyki muszą umilknąć.

W takim wypadku się pokaże, iż pan baron Beck nie stracił czucia z Izbą poselską, umie nią sterować, potrafi wlewać w nią zapał do pracy. Prezes gabinetu odniesie tryumf polityczny. Rozumiemy to doskonale. Z jego stanowiska można tylko pochwalić takie zamiary...

Czego przecież ani rozumieć, ani chwalić niepodobna, to taktyki, której się chwycił minister skarbu w sprawie wódczanej.

Pan minister skarbu nie radził się w sprawie ustawy wódczanej ani prezesa Koła polskiego, ani ministra galicyjskiego. Nie pokazał im przedłożenia rządowego aż dopiero po uzyskaniu sankcyi przedwstępnej monarszej. Musi tedy odpowiedzialność za projekt ten dźwigać sam jeden.

Następnie z wniesieniem projektu zwlekał możliwie długo, aby wskoczyć z nim do Izby poselskiej na sam koniec obrad budżetowych. I ma teraz pretensyę, aby ustawę tak ważną — zwłaszcza dla Galicyi nie tylko ważną, lecz i niebezpieczną — Izba poselska załatwiła w przeciągu kilku dni, gdy poprostu nie staje czasu, aby się rozpatrzyć w szczegółach i następstwach praktycznych nowego porządku rzeczy. Boć nie chcemy ekscelencyi Korytowskiego podejrzywać, iż całą swoją taktykę oparł właśnie na przypuszczeniu, że Izba, znudzona, zmęczona, poprostu machnie ręką i uchwali bez zastanowienia się ustawę, obciążającą Galicyę ponad miarę, dyktowaną przez podstawy dobrobytu krajowego.

Nie koniec na tem! Od piątku ekscelencya Korytowski jest zdenerwowanym i zirytowanym. Gniewa go opór Koła polskiego. Jak to może być, aby posłowie polscy śmieli się opierać jego zachceniom?

Tu wtrącę uwagę, że Koło polskie poprzednio rozpieszczało ministra dra Korytowskiego ciągłemi pochwałami, ustępstwami, patrzeniem przez palce na kopiowanie autokratyzmu Juliana Dunajewskiego, na posługiwanie się ogniami bengalskimi w mowach budżetowych. Posłowie polscy czuli wdzięczność za to, że dr. Korytowski miał — przez czas pewien — rękę mniej skąpą na potrzeby Galicyi, niż jego poprzednicy. Nie wnikali w pobudki tej sprawiedliwości ministra. Nie chcieli pamiętać i o tem, że dużo z owych pozycyj budżetowych, niewykonywanych, przepadało i przepada, gdyż zamknięcie roczne rachunków po dwóch latach uważa pozycyę wydatkową nie zużytkowaną za przepadłą. Zużytkować zaś pieniędzy nie można, skoro Galicyi brakuje sił urzędniczych i technicznych w liczbie dostatecznej do podołania robotom.

Poprzednio rozpieszczany minister, teraz — zjawisko zrozumiałe — nie umie się pogodzić z napotykanym oporem. Sam więc z kolei się zaczął opierać rozmaitym żądaniom Koła polskiego, n. p. w sprawie naftowej. Zatarg musiał przybrać formy dosyć ostre, skoro w sobotę w południe po stronie Koła polskiego padła aż groźba postawienia wniosku nagłego, zatarasowania porządku dziennego, groźba sankcyonowanej już dzisiaj obstrukcyi.

Rzecz jasna, że groźba poskutkowała. Fundusze dla akcyi pomocniczej nafciarskiej się znalazły.

Ten epizod sobotni powinien ostrzedz barona Becka i dr. Korytowskiego, że w sprawie wódczanej obecnie wniesione przedłożenie musi uledz znacznym, ale to znacznym zmianom kompromisowym. Baron Beck ma zupełną słuszność, gdy wymaga od Izby poselskiej trzy- i czterotygodniowej pracy. Lecz ma słuszność także Koło polskie, gdy broni kraju, systematycznie rujnowanego przez lat sto, kraju, który dopiero zaczyna odżywać od lat czterdziestu, — gdy broni tego kraju przed wyprowadzaniem z jego granic co roku kilkunastu milionów koron kosztem gałęzi przemysłu, dającej zarobek szerokim warstwom ludności.

W tej sprawie musi przyjść do kompromisu. Jesteśmy też pewni, że baron Beck sam weźmie w rękę prowadzenie układów i doprowadzi je prędzej i pomyślniej do końca, niż zdołałby to zrobić jego minister skarbu.

# Rada państwa.

**Wiedeń.** (TBK.) Na sobotniem posiedzeniu po pośle Maślance przemawiali: Hackenberg (soc. dem.), Seidel (niem. agr.), Oklestek (czeski agr.), Kadlczak (czes. katol.), Gruber (soc. dem.), Grim (chrześc. soc.), Wutschl (soc. dem.); następnie zabrał głos poseł Średniawski, który przemawiał w języku polskim. Mowca zajmował się głównie potrzebami rolniczej ludności, tworzącej trzy czwarte całej ludności Galicyi. Poruszył nadczaj smutne stosunki, w jakich żyje ludność wiejska zachodnich powiatów Galicyi. Ciężary nakładane przez państwo, kraj, powiaty i gminy rosną nieustannie i pod rozmaitymi tytułami uciskają każdego obywatela, szczególniej jednak rolników do tego stopnia, że nie mogą nawet utrzymać się na swej glebie ojczystej. Drożyzna artykułów przemysłu również dotkliwie na nich się odbija, podczas gdy ceny produktów rolniczych są dziś prawie takie same jak przed 30 laty.

Rolnik upatruje tylko w hodowli bydła swój ratunek, lecz ponosi w tem także wielkie szkody. Dowodem trudnego położenia jest nieustanna ruina urządzonych na wielką skalę rolniczych folwarków, podczas gdy małe chłopskie gospodarstwa utrzymują się jeszcze tylko przez różne zarobki uboczne, jakoteż przez ciężką pracę zagranicą, przyczem chłopi zadowolić się muszą wyżywieniem, na jakie nie zgodziłby się z pewnością żaden robotnik fabryczny. Mowca uskarza się szczególnie na brak drzewa w swej ojczyźnie. Wskazuje na wielkie pokłady węgla na Śląsku, lecz skutkiem braku odpowiednich środków komunikacyjnych pozbawiona jest ludność wszelkiego materyału opałowego, a jest obowiązkiem rządu zaradzić tym niedogodnościom.

Ponieważ ceny drzewa w kraju doszły do niedoścignionej wysokości, jest obowiązkiem rządu nie oddawać skarbowych lasów w kraju w ręce niesumiennych przedsiębiorców. Należałoby położyć kres fatalnej gospodarce, polegającej na tem, że wszystkie produkty lasowe wysyła się za granicę, a w kraju sprzedaje się za drogie pieniądze tylko odpadki, niedoużycia. Należałoby produkty tych lasów odstępować w odpowiedniej formie miejscowej ludności za stosownem wynagrodzeniem. Powinny być również wydane zarządzenia celem zalesienia rozległych pastwisk w kraju. Mowca omawia w końcu niesprawiedliwe obchodzenie się w zaprzyjaźnionem sąsiedniem państwie, w Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech z naszymi robotnikami. Mowca ma nadzieję, że także w tym względzie porzuci rząd swe bierne zachowanie się.

Po przemowach Hudeca (z Pragi, czes. soc. dem.) i Wagnera (niem. p. lud.) obrady przerwano.

Minister skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie przyznania bezpieczeństwa publicznego obligacyom pożyczki, którą zaciągnąć ma gmina m. Wiednia w kwocie 360 milionów koron.

# Następca Roosevelta.

Prezydent Roosevelt dotrzymuje przyrzeczenia, które dał swoim przyjaciołom przed ostatniemi wyborami. Nie stawia ponownie swojej kandydatury w wyborach prezydenta Stanów.

Nie dlatego tylko, że konstytucya Stanów Zjednoczonych nie pozwala na trzykrotny z rzędu wybór te samej osobistości na najwyższego urzędnika republiki

# O marmurowym chłopcu.

(Dokończenie.)

Tu zaprowadził go starzec do ustronnego domu, otoczonego pomarańczowym gajem, posadził w podwórzu, na którem stały ogromne złamy kararyjskiego marmuru a z nich wyłaniały się twarze i ramiona i torsy bogiń i nimf, cezarów, bohaterów i satyrów.

— Zrzuć szaty, — przemówił do niego głosem łagodnym — i stań sobie spokojnie tak, jakbyś przeciągał się po kąpieli.

Zdumiony, lęku pełen chłopiec usłuchał go pokornie.

— Śmiej się, wygnaj precz z twarzy ten dziwaczny smutek. Śmiej się, żeś młody i piękny, śmiej się, że słońce świeci, że niebo jest błękitne, że pachną drzewa i kwiaty. Unieś uśmiechem łuk górnej wargi ku nozdrzom, nie przedłużaj jego linii tem ust żałośliwem rozchyleniem.

— Panie, śmiać się nie mogę. — I w kątach oczu błysły mu łzy a płacz już zbierał w piersi.

— Śmiej się w tej chwili — krzyknął rozgniewany tarzec — lub poznasz jak smakuje chłosta.

Chłopiec jęknął: — Zabij mnie panie, zabij, jak chcesz. Śmiać się nie mogę, śmiać się już nie umiem tak, jak śmiałem się dawniej w kąpieli wśród migdałowych krzaków. A choćbym chciał nawet, moja twarz już mnie nie słucha.

I spazm łkania wstrząsł jego ciałem, bezradnego dziecęcego łkania. Starzec położył mu na głowie rękę wyschłą i potężną, w oczy mu zajrzał zrozpaczone i patrzył w nie długo. Potem chłopca do piersi przytulił i upieścił a twarz jego oblekła się niechęcią i smutkiem szyderczym. W oczach ognistych zalśniły błyskawice.

— Stań, jakeś stał przedtem, nagi, w tył przechylony, z założonemi za szyję rękami. Niech zostanie smutek i lęk na twojem obliczu.

Uśmiechnął się z wielką pogardą i rzekł do siebie:

— Spełnię rozkaz Augusty. Niech potem boska dziwi się i dziękuje.

Dłuto ujął w dłoń, zaczął kuć bryłę marmuru z zaciśniętemi ustami i twarzą, na której zagościła surowa i nieugięta powaga.

I w miesiąc później stanął tu, gdzie pinie teraz rosną, w alei cichej niegdyś ogrodów cezara, posąg chłopca nagiego, blaskiem przepyszny, chłopca, który cezarowi był równy, że mu posąg za życia wzniesiono. Lecz, gdy on sam siebie ujrzał marmurowego, zbladł śmiertelnie i ręce do serca przycisnął, zachwiał się, upadł do stóp posągu i nogi jego zaczął oblewać łzami i okrywać rozpaczliwymi pocałunkami. Oto chwila jego życia najbardziej jasnego, moment urody jego najcudniejszej zaklęty został w dumny kształt nieśmiertelności.

On sam, żywy, z krwią w żyłach gorącą i sercem jak ptak zrywającym się do lotu wśród szczęścia, nad rozpaczą swoją mógł tylko płakać. I coraz bleszy i smutniejszy więdnął powoli.

A syryjskie niewolnice szeptały do siebie, oczy podłużne mrużąc, że najdostojniejsza ich pani, Augusta Liwia, posąg kąpiącego się chłopca w ogrodzie ujrzawszy, usta maleńkie i drogim karminem barwione zmarszczyła z niechęcią i nadwornego rzeźbiarza kazała wygnać w góry sabińskie, albowiem w zgrzybiałości swojej talent już traci i jako starzec zgryźliwy torsom Erosów przyprawia głowy konających fauników.

Lecz posąg na miejscu swojem stał i świecił. W księżycowych nocach płakał pod nim paź cezara.

Cezar kazał się nieść pewnego wieczoru, gdy zachodziło już słońce, po alejach ogrodu. Świetny i milczący dwór towarzyszył mu w pokorze. Było słychać tylko stąpania ciche po srebrzystym piasku i szelest wachlarzy i oddechy stłumione, czasem brzęknęła o zbroję zbroja żołnierska krótkim dźwiękiem lub zastukała głucho o jakąś kolumnę laska senatora.

Na niebie chmury zapalały się czerwone i złote.

A oczom cezara w zapatrzeniu się w dal zastygłym zajaśniał nagle w żałobnej zieleni drzew białością tryumfujący posąg chłopca cudnego, przeciągające go marmurowe członki w rozmarzeniu.

Podniósł rękę.

Pochód cały zatrzymał się i wszyscy wzrok obrócili w stronę, w którą oczy cezara patrzyły.

Najlżejszym uśmiechem nie drgnęły twarze dworaków, nieruchome, układne maski niewolnictwa na tych twarzach zakrzepły. Czekali, posągowi przypatrując się w milczeniu.

O dziwo, dziwo!

Cezar uśmiechnął się do posągu. Na ustach jego kwiat jakby zakwitł promienny, zamigotał blaskiem i zgasł. To był uśmiech dobry, prawie dziecinny.

W milczącym tłumie strojnego dworu ktoś jęknął.

Cezar zwrócił głowę.

Na twarz jego patrzył chłopiec-paź, patrzył z trwogą bezbrzeżną, rozpaczą szaloną i miłością wielbiącą.

I oczy jego — wtedy raz jedyny — spotkały się z oczami cezara.

Wzrok władcy przeszył go jak piorun.

I pod mocą tego spojrzenia, które odgadło wszystko, chłopiec padł na kolana i twarz do piasku przycisnął.

A trwało to niedłużej, jak lśnienie błyskawicy.

Ruch ręki cezara i pochód ruszył dalej uroczyście i powoli, wśród korytarza drzew ciemnych wstęga z purpury, złota i śnieżystych jedwabi.

Chłopiec został na ziemi leżący. Leżał tak do późnej nocy. Męką wyczerpany zasnął.

Zbudziły go ciężkie kroki, blask smolnych pochodni i szczęk żelaza. Setnik pretoryański wziął go na ręce i niósł ostrożnie, niósł daleko, cichemi, uspionemi ulicami miasta. Żołnierze milczący szli za nim. Na złocistych hełmach kładł księżyc białe obrączki.

Chłopiec zaspany rękami drobnemi ujął setnika za szyję, przytulił pierś do blach pancerza i pytał sennym głosem:

— Gdzie mnie niesiecie?

Nie odpowiedział mu nikt.

Aż gdy ujrzał nagle, że zanieśli go na mur wysoki i usłyszał szum cichych, czarnych wód Tybru,

Molla Proszki Seidlickie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i t. d. Skuteczne, trwałe działanie. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, Jakób Pieses Poratyński, K. Sklepiński, apt., Edward Brückner, apt. En gross: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz. — A. Szkowron.

Sól francuska Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1·90.

Na ten przepis, mający zapobiedz wytworzeniu się dyktatury, znalazłaby się zapewne rada. Ale Roosevelt sam pragnie odpocząć i zachować się na później. Jest znużony długiem urzędowaniem i zniechęcony niepowodzeniami. Jego impulsywność i gwałtowność pozbawiła go znacznej części dawnych przyjaciół a wytworzyła mu wrogów. Ponowny jego wybór mógłby nastąpić tylko po bardzo gwałtownej walce i wskutek kompromisów, a Roosevelt do kompromisów nie jest skłonny. Woli więc na czas pewien ustnąć się z widowni publicznej, uprawiać swój ogród i polować na lwy afrykańskie, a przez ten czas powierza reprezentacyę republiki swemu przyjacielowi i protegowanemu, ministrowi wojny Taftowi, o którym wierzy, że będzie sprawował rządy zgodnie z jego dążnościami i zapatrywaniami.

Kongres stronnictwa republikańskiego w Chicago uchwalił olbrzymią większością głosów poleconą przez prezydenta kandydaturę, a wobec słabości stronnictwa demokratycznego, wybór Tafta można uważać już niemal za zapewniony.

Przyjęcie tej kandydatury 702 głosami na ogólną liczbę 980 jest wielkim tryumfem ustępującego prezydenta, świadectwem ogromnych jego wpływów w stronnictwie.

Ale nie należy stąd wnosić, że kongres republikański, uchwalając tę kandydaturę, uczynił to z przekonania, że Taft będzie niejako kopią czy pełnomocnikiem Roosevelta. Roosevelt sam stanowczo nie byłby uzyskał tylu głosów, jak polecany przez niego kandydat. Ma on licznych przeciwników w stronnictwie, a ci przeciwnicy oddali swe głosy Taftowi, aby uniknąć ponownej kandydatury Roosevelta. „Macie tylko do wyboru mnie albo Tafta“ — oświadczył im przed kilku tygodniami prezydent, i groźba ta poskutkowała. Taft uzyskał poparcie przyjaciół i przeciwników Roosevelta, pierwszych dlatego, że jest jego kandydatem, drugich dlatego, że nie jest Rooseveltem, ani nie będzie jego sobowtórem.

Taft nie przypomina pod żadnym względem swego protektora i poprzednika. Brak mu w zupełności tej impulsywności, którą odznacza się Roosevelt i którą na swoją niekorzyść przypomina cokolwiek Wilhelma II. Nie jest ani gwałtowny, ani uprzedzony, ani uparty, nie lubi wielkich słów i gestów, pomimo swej prostoty, teatralnych; nie zacietrzewia się, lecz okazuje gotowość do ustępstw i kompromisów, gdzie uważa je za potrzebne. Zwłaszcza w sprawie trustów, którą Roosevelt tyle krwi napsuł kapitalistom amerykańskim, i w której okazała się w sposób drastyczny jego bezsilność wobec potentatów finansowych i woli większości kongresu.

Natomiast dzieli z Rooseveltem kandydat na prezydenta Unii północno-amerykańskiej zapatrywania na ogólny kierunek polityki, zwłaszcza zagranicznej, i przekonanie o konieczności rozwinięcia sił zbrojnych, wszechświatowego wpływu i handlu zamorskiego Stanów Zjednoczonych. Kierunek ten, który możnaby nazwać imperyalistycznym, od czasów Mac Kinleya rozwielmożnił się bardzo w Stanach Zjednoczonych i jest dziś kierunkiem panującym. Nawet jego przeciwnicy demokratyczni zwalczają go niszczerze, jedynie ze względów taktycznych, bo przejęli się już sami ideą posłannictwa dzielowego republiki.

Taft jest tego kierunku może najwybitniejszym po Rooseveltu przedstawicielem i uczynił wiele dla jego rozwoju. Nietylko jako gubernator wysp Filipińskich, ale, i to przedewszystkiem, jako długoletni minister wojny.

Obecnie, obejmując prezydenturę, ma przeprowadzić w praktyce program naszkicowany już przez Mac Kinleya, a rozwinięty przez Roosevelta: postarać się o to, aby Stany Zjednoczone nietylko liczbą, pracowitością swej ludności i swem bogactwem zdobywały sobie stanowisko poważne wśród mocarstw świata, ale zapewniły sobie również możność zbrojnej obrony tego stanowiska przed zamachami potęg konkurencyjnych. Imperyalizm i militaryzm, to dwa kierunki nierozłączne, popierające się nawzajem. Stany Zjednoczone pierwszy przyswoiły sobie zupełnie, drugiemu opierają się dotąd pod wpływem starych tradycyj demokratycznych. Głównem zadaniem Tafta będzie przełamanie tego oporu, i w tym celu właśnie jego, doświadczonego ministra wojny, polecił swojemu stronnictwu, jako swego następcę, Teodor Roosevelt. A polecił go tem gorliwiej, że zatarg zbrojny z Japonią wydaje się tylko kwestyą czasu i od szybkości przeprowadzenia programu zbrojeń zależy przyszły rozwój republiki północno-amerykańskiej.

Nie znaczy to wcale, żeby Taft miał być prezydentem wojowniczym. Przeciwnie, jego spokojne i łagodne usposobienie stanowi rękojmię pokoju. Ale zdaniem Roosevelta, i nie samego tylko Roosevelta, najpewniejszą rękojmią pokoju w stosunkach amerykańsko-japońskich będzie świadomość wielkiej potęgi i pogotowia wojennego Unii północno-amerykańskiej.

---

krzyknął przeraźliwie jak małe dziecko do krwi uderzone, krzyknął raz tylko jedyny.

Potem spokojnie i nie broniąc się dał sobie uwiązać do nóg i do szyi ciężkie młyńskie kamienie.

Pocałował wilgotnemi ustami dłoń setnika, szepcąc:

— To dla cezara pocałunek.

Żołnierze chwycili go, zakołysali w powietrzu — i nad chłopcem-paziem zamknęły się fale rzeki, pieśń snu szemrzącej.

Na wodzie odbił się blask pochodni różowem światłem.

Tej samej nocy kazał cezar posąg zdjąć z piedestału i w ziemi zakopać głęboko.

Nie kazał go zniszczyć...

Nie kazał...“

— To jest, nimfo, opowieść o chłopcu z marmuru. Leży sobie pod ziemią do tej pory, schowany przed słońcem.

I szepnął wiatr wiosenny:

— Lecieć muszę. Zaraz już cisza nocna nastanie, a z nią dla mnie błogi czas nieistnienia przychodzi. Bądź zdrowa moja piękna.

— Niedobry — powiedziała mu nimfa zasmucona — czemu szydzisz ze mnie. Historyą twoją ból mi sprawiłeś. Ja nie żyłam nigdy ludzkiem życiem. Artysta mój stworzył mnie z przypomnienia mglistych jakichś kobiecych kształtów, nawet nie dał mi formy najnędzniejszej ze swoich kochanek. Stokroć jestem nieszczęśliwa“.

Wiatr wieczorny odbiegł ją, słów jej nie słuchając.

Więc nimfa o marmurowym chłopcu poczęła marzyć, w opuszczeniu swojem ukochawszy go nad bogi.

I snuł się romans tej tęsknoty tak długo, aż kamienna dziewczyna w proch się rozsypała.

W ziemi leżał chłopak marmurowy.

I zakopany posąg milczał, jak milczą te wśród słońca lub portyków galeryi świecące dumnie — lecz w tem milczeniu nie widział go nikt.

Rzym. JULIUSZ GERMAN.

---

# Na ziemiach polskich.

## Z ZABORU PRUSKIEGO.

**Zakazany zlot Sokołów.** Władze policyjne poznańskie odmówiły zezwolenia na wspólne publiczne ćwiczenia gimnastyczne towarzystw sokolskich, które miały odbyć się końcu bieżącego miesiąca.

Wobec tego zakazu, opierającego się zapewne na nowej ustawie o zebraniach publicznych, wydział Związku Sokołów w państwie niemieckiem ogłasza, że zlot połączony z ćwiczeniami odbędzie się w dniach 15 i 16 sierpnia na terytoryum galicyjskiem w Szczakowie, a następnie odbędzie się wspólna wycieczka do Krakowa, celem zwiedzenia pamiątek narodowych. „Wykażmy — oświadcza wydział — że żadne „zakazy“ nie zdołają nas złamać, że przeciwnie, zwiększą nasz zapał i tem więcej dopomogą naszej wspólnej sprawie!“

Spowodowany zakazem policyi poznańskiej zlot Sokołów z zaboru pruskiego w Galicyi wywoła niewątpliwie ogromną wrzawę w prasie hakatystycznej, która wycieczek do Galicyi i Krakowa obawia się jak ognia. Przeniesienie zlotu na terytoryum galicyjskie przekona władze polityczne niemieckie, że przez zakazy policyjne celu swojego — stłumienia polskiego ruchu narodowego — nie osiągną.

---

**Czy jeździć do Copot?** Wobec nawoływania jednego z poczytnych pism warszawskich do bojkotowania Copot, jako miejscowości leczniczej niemieckiej, korespondent kaszubski „Kuryera Poznańskiego“ wykazuje, że bojkotowanie tej miejscowości przez Polaków z innych zaborów nietylko nie jest uzasadnione, ale naraziłoby nawet na poważną szkodę interes narodowy polski.

Przedewszystkiem Copoty nie są wcale miejscowością czysto niemiecką, lecz posiadają większość ludności polskiej, kaszubskiej, czego najlepszym dowodem statystyka szkolna. W r. 1907 uczęszczało do tamtejszych szkół ludowych 822 dzieci katolickich, a tylko 392 ewangelickich. Dzieci katolickie zaś są prawie bez wyjątku narodowości polskiej. Polską, względnie kaszubską, jest też cała okolica Copot.

Władze, także kościelne, charakteru polskiego Copot nie uznają, popierają germanizacyę i przeszkadzają wszelkimi sposobami polskiemu rozwojowi narodowemu. Właśnie dlatego napływ gości polskich z innych zaborów jest bardzo pożądany i potrzebny. Sposób przeciwdziałania germanizacyi jest bardzo prosty.

„Niechaj tylko — pisze korespondent „Kur. Poznańskiego“ — każda matka przybywająca z dziećmi do Sopot zabierze z sobą nad morze dla każdego swego dziecka elementarz z obrazkami, katechizm i ilustrowaną historyę świętą, a wracając do domu niechaj te książeczki pozostawi w ręku kaszubskich dzieci. Niechaj każda rodzina polska, zatrzymująca się w Sopotach przez parę miesięcy, przyjmie w swój dom chociaż tylko jedno dziecię kaszubskie, bądź dla towarzystwa własnych dzieci, bądź też do opieki nad nimi i niechaj dba o to, aby owo dziecię kaszubskie nauczyło się poprawnie mówić po polsku, niechaj każda z panienek na wydaniu urozmaici sobie swój pobyt nad morzem regularną codzienną rozmową polską przez godzinę z dziewczyną kaszubską, których w Sopotach tak wiele; niechaj wreszcie ci, którzy przez jedno lato krzewili oświatę narodową pomiędzy kaszubami, i po powrocie do domu pamiętają o duchowej potrzebie swych uczniów pomorskich, a z pewnością po kilkunastu latach takiej zbiorowej pracy wszelkie germanizacyjne wysiłki szkoły pruskiej i niemieckiego duchowieństwa rozbijać się będą o silną twierdzę narodowego uświadomienia.

„Wtenczas z dumą będziemy mogli powiedzieć, że tutaj na Pomorzu w dwudziestym wieku niewiasta polska pokonała nietylko bakałarza pruskiego, którego zasłudze przecież przypisują ostatnie zwycięstwo orła pruskiego nad Francyą, ale także i przebranego w niewinną suknię kapłańską nowoczesnego krzyżaka“.

---

**Kółka rolnicze w Prusiech Zachodnich.** W Pelplinie odbył się w zeszły poniedziałek zjazd delegatów Kółek rolniczych na Prusy Zachodnie. Przybyło około 100 delegatów. Ze sprawozdania, przedstawionego na Zjeździe, wynika, że w dzielnicy tej istnieją 43 Kółka rolnicze, które odbyły ogółem w roku ostatnim 173 zebrania. Rozwój Kółek jest pomyślny. Liczba ich nie jest jednak wystarczająca.

## Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

**Katedry biskupie.** „Głos Warszawski“ podaje wiadomość o podpisaniu „breve“ Ojca św., mianującego ks. biskupa płockiego Wnukowskiego arcybiskupem-metropolitą mohylowskim, ks. kan. Cieplaka, profesora Akademii rzymsko-katolickiej — biskupem sufraganem archidyecezyi mohylowskiej, ks. prałata Denisewicza — biskupem „in part. inf.“ przy archidyecezyi mohylowskiej, i ks. prałata Nowowiejskiego — biskupem płockim.

---

**Stan wojenny.** Pisma warszawskie donoszą, że wkrótce zniesione być mają stanowiska trzech generał-gubernatorów wojennych, pozostawione dotąd jeszcze na mocy ostatniego rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego w guberniach: warszawskiej, piotrkowskiej i kieleckiej, bez zniesienia jednak w tychże guberniach, jak i siedmiu pozostałych stanu wojennego. Sobotni „Kuryer Warszawski“ podaje wiadomość o zniesieniu urzędu generał-gubernatorstwa wojennego w gub. warszawskiej, jako fakcie dokonanym, z wyjaśnieniem, że nadal wszelkie sprawy związane ze stanem wojennym przechodzić będą bezpośrednio do rąk warszawskiego generał-gubernatora (Skałłona) i jego kancelaryi.

---

**Tendencyjne egzaminy.** Warszawskie „Słowo“ podaje wiadomość, iż „z 38 abituryentów polskich szkół prywatnych, dopuszczonych losowaniem do składania egzaminów w warszawskim korpusie kadetów, z ogólnej liczby 150, którzy o to złożyli podania, zdało egzamin dziewięciu, to jest niecałe 24%. Z uwagi, że poziom naukowy w korpusach kadeckich nie stoi zbyt wysoko i że z ogólnej liczby 38 zdających, zaledwie trzech zdawało z kursu siedmiu klas, pozostali zaś ubiegali się tylko o prawa wojskowe w skróconym zakresie kursu sześciu klas korpusu, należy sądzić, że albo wymagania egzaminacyjne były zbyt wygórowane, albo też kandydaci nasi byli niedostatecznie przygotowani“.

Nie ulega kwestyi, że mamy tu do czynienia z tendencyjnem utrudnianiem młodzieży polskiej pozyskania praw wojskowych. „Słowo“ proponuje, ażeby warszawskie „Stowarzyszenie nauczycielskie“ zajęło się zbadaniem przyczyn tak niepomyślnego wyniku egzaminów dla młodzieży polskiej. Prawdopodobnie niebawem usłyszymy potwierdzenie naszych przypuszczeń.

---

# Zjazd okręgu lwowskiego T. S. L.

Wczoraj odbył się we Lwowie zjazd delegatów lwowskiego okręgu T. S. L., który pod sprężystem kierownictwem posła dr. E. Adama wybił się na czoło innych związków. Obrady przy udziale kilkudziesięciu delegatów, przedstawiających 23 koła związkowe, były bardzo ożywione, a dyskusya, jaka się wywiązała nad sprawami oświatowemi była bardzo cenna i pouczająca.

Zjazd rozpoczął się odczytaniem i przyjęciem protokołu z zeszłorocznego rebrania delegatów, poczem prezes Związku, poseł dr. Ernerst Adam złożył sprawozdanie z działalności zarządu Związku.

Rok ostatni podatnym dla pracy oświatowej nie był; wybory sejmowe osłabiały działalność T. S. L., ale był to objaw chwilowy, bo po ukończeniu wyborów praca wzmogła się silnie i wszędzie.

Związek okręgowy lwowski nie utracił żadnego zajmowanego dotąd posterunku, owszem przybyło nowe koło w Winnikach, istnieją zaś starania o założenie koła w Szczercu. Terytoryalnie Związek wrócił do dawnego stadyum, bo włączono weń dawny Związek okręgowy stryjski wskutek chwilowego osłabienia stryjskiego Koła T. S. L. — tak, że obecnie w skład Związku wchodzi kół 46.

Wypełniając swe zadania, w dwóch kierunkach podejmował zarząd pracę: przez utrzymanie i nadzorowanie kół, a przeprowadzono lustracyj 21, — i przez przedsiębranie prac bezpośrednich.

Jedną z najważniejszych agendą Związku, a najpiękniejszą bodaj rokującą przyszłość jest książnica publiczna (Trzeciego Maja 5). Rozwój jej jest normalny. Biblioteka, dzieląca się na 10 działów, liczy 8.196 dzieł w 10.451 tomach, a gdybyśmy doliczyli wyszkartowane duplikaty i dary dla kół, ilość książek w niej wynosiłaby z górą 15.000 tomów; korzystało

Cze-su-cza oryginalny chiński jedwab naturalny i kolorack. Oreliszki męskie, damskie, dziecinnne i liberyjne. polecają 6581 Zajączek i Lanikosz Lwów, Jagiellońska 3, — Kraków, Rynek A-B 44.

z niej w r. ub. 398 osób, które pożyczyły z górą 11 tysięcy tomów; dochód z niej (dziennie centa za książkę!) wynosił 903 kor. 63 hal. Książnica obecna jest zaczątkiem większej pracy; brak miejsca nie pozwala na jej dostateczne i odpowiadające intencyom zarządu rozszerzenie; a zarząd zamierza przy bibliotece otworzyć czytelnię czasopism i pracownię naukową, stworzyć istotny dom oświatowy. Prowadzone pertraktacye z Radą miejską, która nie szczędzi poparcia owocnej działalności Związku, odniosą prawdopodobnie skutek ten, że Rada ofiaruje T. S. L. basztę prochową, ta jednak wymaga kosztownych rekonstrukcyj i o nie istnieje obecnie kwestya; zarząd atoli ma przekonanie, że Rada miejska załatwi wszystko przychylnie dla T. S. L. i nie ociągnie się z odnowieniem baszty.

Obawy pessymistów, że bursa nie zdoła zyskać potrzebnych dla siebie funduszów, okazały się na szczęście płonne: ofiarność ogółu i naszych instytucyj zapewniły jej byt stały i rozwój stopniowy i pełny; w tym roku dokupiono przylegający do bursy (Zielona 43) grunt za 16.000 kor. W bursie ma utrzymanie chłopców 40, uczęszczających do szkoły ludowej, wydziałowej, przemysłowej, handlowej i głównie do gimnazyum. O dobrem kierownictwie bursy świadczy najlepiej zadowolenie władz szkolnych. Duch panuje w niej oczywiście narodowy i obywatelski; uroczyście święcono trzy rocznice narodowe, w naukowem kółku urządzono 69 odczytów i pogadanek, obozwiązkowo udzielany jest śpiew, jak w ogóle nauka muzyki jest troskliwie pielęgnowana. Wychowanków uczy się równocześnie introligatorstwa, a zarobione pieniądze składa się na książeczki oszczędnościowe. Jakkolwiek miejsca w bursie są z zasady płatne, w rzeczywistości jednak wpływy ze strony wychowanków są minimalne.

Zarząd związku nie przestaje na tej jednej bursie, nosi się z zamiarem stworzenia bursy rzemieślniczej, która prawdopodobnie od września powstanie.

W kraju u nas wogóle brak jest instytucyj wychowawczych. Zaradzić temu chciał zarząd, dając inicyatywę do powstania szkoły handlowej, nad którą pieczę oddano osobnemu towarzystwu.— Instytucye wychowawcze zaczynają ostatnio powstawać samorzutnie, a T. S. L. coraz żywiej się niemi opiekuje. Związek lwowski zbiera materyał statystyczny bursowy, zwoła (może w tym jeszcze roku) zjazd Kół bursami się zajmujących, aby akcyę ujednolicić i poprowadzić raźniej. Analogiczne cele mają uczelnie T. S. L. (we Lwowie przy gimnazyum V), te jednak wskutek nieustalonej pracy przynoszą za mało ideowego pożytku w stosunku do łożonych na nie kosztów.

Przy biurze Związku istnieje biblioteczka dla prelegentów, z której korzystało kilkadziesiąt osób. W celu pobudzenia akcyi założona komisya wiejska nie wywołała żywszego zainteresowania, toteż Związek poniechał tę myśl, przychylając się do projektu koła akademickiego, przy którem pod kierownictwem Związku powstanie od października szkoła nauk społecznych, na wzór dawnej Szkoły Nauk Politycznych, z tą jednak różnicą, że gdy tamtej chodziło o teoretyczne badanie, tej idzie o praktyczne przygotowanie.

Pracę naszą musimy pogłębić i prowadzić o wiele intensywniej niż dotąd; ostatnie wypadki do tego nas zniewalają, bo chodzi wprost o nasze istnienie, a nasz byt na wschodzie.

P. Schenker przedstawia stan kasowości Związku, która rozpadała się na kilka działów. I tak: kasa Związku samego przedstawia w dochodach 1489 K 69 gr., w przychodach 1404 K 63 gr.; bursa w dochodach i rozchodach 20319 K 32 gr., książnica w doch. i rozch. 7202 K 43 gr.; fundusz szkół kresowych wynosi 11341 K 66 gr.; fundusz Klikunowskiego 2184 K 98 gr.; etykiety Niemojowskiego przyniosły 227 K 30 gr.; na T .S. L. we Lwowie złożono 1438 kor.; na fundusz Jadwigi i Kazimierza Wróblewskich dla utrzymania wychowanka w bursie 235 K 18 gr.; na bursę przemysłową zebrano 1218 K 61 gr.; ogółem przez kasę Związku przepłynęło 47450 K 19 gr.

Sprawozdania te zjazd delegatów przyjął do wiadomości i udzielił zarządowi absolutoryum.

Z dokonanych wyborów wyszli: poseł dr. Ernest Adam, jako przewodniczący Związku; dr. Kazimierz Janko, jako zastępca; Argasińska Marya, Godlewska Helena, Osiecki Wiktor, Schenker Izydor, dr. Serbeński Walery, dr. Szydłowski Władysław, Wajdówna Helena, dr. Załęcki Artur — jako członkowie biura; Ciompa Paweł, dr. Tadeusz Moszyński i dr. Jan Piepes-Poratyński, jako członkowie komisyi rewizyjnej.

Po wspólnym obiedzie w Szkole gospodarstwa domowego, gdzie przepędzono kilka miłych chwil wśród swobodnej, wesołej pogawędki — delegaci zwiedzili bursę TSL i uczestniczyli w zebraniach kółka naukowego, słuchając dwu referatów przez wychowanków wygłoszonych, a owionietych głębokiem uczuciem narodowem, poczem podjęto na nowo obszerną dyskusyę o pracy oświatowej. Zabierali w niej głos prawie wszyscy delegaci, dzieląc się wzajem spostrzeżeniami, uwagami i poglądami na metody oświatowej działalności. Dyskusya nie skrępowana żadnemi normami rozwinęła się tak bujnie i szeroko, tyle ogarniała zagadnień, że nie sposób jej na tem miejscu omawiać; podnosimy jeno najcharakterystyczniejsze momenty.

Za najważniejszy moment w dyskusyi uważamy przypomnienie raz jeszcze istniejącej ustawy szkolnej, mocą której w miejscowościach, gdzie znajdzie się 40 dzieci mniejszości narodowej, ma się dla tejże dziatwy kreować szkołę z jej językiem wykładowym; sprawy tej zaniedbujemy, zapoznając zupełnie doniosłość jej na ziemiach czerwono-ruskich, które polskiemi szkołami powinny się zasiać w najkrótszym czasie. W tej mierze wypowiadał się już Walny Zjazd T. S. L. zeszłego roku — mimo to wskutek opieszałości naszej tej ustawy nie wyzyskujemy dotąd, jak powinniśmy.

Ze spraw innych podnoszono konieczność akcyi na rzecz drobnego przemysłu wiejskiego przez szkoły i czytelnie, urządzanie cyklu wykładów historycznych, celem budzenia samowiedzy narodowej, stwarzanie przy Kołach komisyj samokształceniowych i stałych delegatur do czytelń, zwracanie uwagi na sprawy ekonomiczne, jak włości rentowe, drenowanie, spółki mleczarskie, urządzanie kursów przygotowawczych dla dzieci wiejskich i szereg spraw innych.

Wrażenie zjazdu zostało dodatnio sympatyczne: wyraziło się ono także w żądaniu jak najczęstszych zjazdów podobnych, boć wszyscy byli najgłębiej przekonani, że takie zjazdy są czynami wydatnymi i produktywnymi.

# „Kunstschau 1908“.

Wiedeń, w czerwcu.

Cały inteligentny świat wiedeński mówi dziś o „Kuntschau 1908“. Zaledwo ją otwarto na placu w sąsiedztwie Lothringerstrasse, a już błyskotliwy dowcip wiedeńskich feljetonistów zdołał oblać aranżerów i artystów litosnym tuszem pełnych ironii krytyk. Istotnie, czas ów zdaje się minął bezpowrotnie, kiedy „secesya“ była dla prasy problemem teoretycznych dociekań i debat. Kwestya swobody artysty wobec wolności przekształcania oczywistej obserwacyi według zachcianek chwilowego nastroju lub indywidualnego stylu, to odwieczne jabłko niezgody między kierunkami — nie została mimo dziesięciolecie „Secessyi“ teoretycznie rozwiązana. Jedynym sprawdzianem i argumentem wartości dzieła sztuki pozostały nadal uwarunkowane rozsądkiem kategorye malarskie, a propagowana przez pewne koła anarchia estetyczna nie znalazła na ogół wyznawców wśród szerszych kół. Dzisiejsza wystawa, urządzona samoistnie przez grupę klimtowską, niejako eliksir i kwintesencyę secesyi, usiłuje problemy modernizmu w sztuce poddać ponownej rozwadze ogółu. O szerokiej, poważnej koncepcyi twórców wystawy świadczy choćby ów nie codzienny nakład trudów i kapitałów, włożonych w przedsięwzięcie, i już z tego choćby powodu nie zasługują usiłowania te na obcesowe skwitowanie lekceważącym gestem drwin.

Trzeba jednak przyznać, że wśród tej pięćdziesiątki sal i dziedzińców, ogródków i komnat, kaplic i cmentarzy, kryją się rzeczy, które melancholików przyprawiają o rozpasaną wesołość. Nieudolność, przebierająca pozę lekceważenia prawideł rozsądku i artystycznej techniki, lub na odwrót wysokie utalentowanie dochodzące drogą świadomych kaprysów do humorystycznych niedorzeczności — oto oba źródła tej wesołej nuty, która niejednokrotnie staje na przeszkodzie, by z należytem skupieniem wniknąć w dzieła prawdziwie cenne, jakich wystawa liczy nie mało.

„Kunstschau“ nie jest wystawą jakiegoś stowarzyszenia artystów. Pod kierownictwem Gustawa Klimta, niezrównanego malarza, skupił się do jednorazowego tylko wspólnego występu szereg malarzy, plastyków, architektów i rzemieślników artystycznych. Większość z nich dokonała rodzaju secesyi z secesyi — reprezentuje tedy pewne dalsze ogniwo w ewolucyi modernizmu. Gdy w maju 1897 roku grupa artystów wyemigrowała z „Genossenschaft der bildenden Künstler“, by w nowozałożonej „Vereinigung bildender Künstler Oesterreichs“ przeciwstawić „rzemieślniczej rutynie“ i „merkantylnemu duchowi“ starych swe czysto artystyczne tendencye twórcze, szło o obronę sztuki przed interesem. Te same niespokojne duchy emigrują dziś z Secesyi i znów podobno idzie o obronę „sztuki“ przed owym słynnym „interesem“, który w pojęciu artystów, zdaje się wykluczać sztukę. Okazuje się jednak, że cel osobisty, choćby jak poziomy, u prawdziwego twórcy, nie uchybia koniecznie — choć w danym razie istotnie zaszkodzić może — artystycznej wartości dzieła, a na odwrót wyłącznie idealistyczne motywy osobiste twórcy nie pokonają braku talentu lub artystycznej jego kultury. Głosząc obecnie wyzwolenie ze szkoły Secesyi czują się artyści zapewne znów obrońcami „sztuki“ przed czyimś interesem. Jest to walka, tocząca się w łonie każdego zgrupowania się ludzi ku celom twórczości, która wszak sama w sobie nosi wiecznie rewolucyjne tendencye dyssolucyi istniejącego stanu. Nie bez pewnej tedy racyi, by uniknąć dalszych starć, wychodźcy z Secesyi, tworzący t. zw. grupę Klimta, stronią od wytworzenia nowej organizacyi artystów i zadawalają się wystawą, będącą chwilową tylko współpracą pokrewnych sobie, lecz wzajem niezależnych jednostek twórczych.

Jakież to są idee, które zdołały do dzieła, zakrojonego na tak wielką miarę kosztów i zachodów, skupić garstkę luźnych artystów? Jeśli w rozmaitości pomysłów i sposobów, w chaosie najróżnorodniejszych dzieł sztuki, jakie się składają na wystawę, istnieje możność syntetycznej charakterystyki, to widziałbym istotę Kunstschau w dwóch ideach: uniwersalizmu artystycznego i dekoratywności. Pierwszą wyraził poniekąd przy otwarciu wystawy sam Gustaw Klimt, głosząc ideał, aby każdą dziedzinę życia przepoić czynnikami sztuki, codzienność naszego bytu uszlachetnić i podnieść wdziękiem piękna, którem tchnąć winien wszelki przedmiot użytku. Uzmysławia myśl tę zarazem sama wystawa, skupiająca w sobie obok utworów malarstwa, rzeźby i architektury, przeróżne wyroby przemysłu.

Owa „mała sztuka“, uszlachetniająca wyrafinowanym zbytkiem wdzięku i prostoty wszelki przedmiot codziennego użytku, owe „necessaries of life“ ludzi smaku — wychodzi poniekąd nawet na tej wystawie zwycięsko z zawodów ze „sztuką wielką“. „Powszechność piękna“ kazała tu na tym szczupłym placu nie tylko skupić nieprzejrzane zbiory szkieł, porcelan, tkanin, toalet, urządzeń mieszkalnych, zabawek, arcydzieł złotnictwa, lecz wznieść nawet całkowity model willi, teatru (niegotowego jeszcze), kawiarni, atrium, przeróżnych ogrodów, kościółka, a nawet cmentarza, choć pod tym ostatnim względem modernizm zaprawdę powinien zostawić umarłych — w spokoju.

W pewnym psychologicznym związku z tendencyą upowszechnienia piękna dla celów praktycznego życia stoi dekoratywność, charakteryzująca w sposób uderzający przeważną większość objektów wystawy.

Występuje ona nie tylko w właściwych swych dziedzinach, w swych kilkunastu salach sztuki stosowanej i teatralnej, gdzie z istoty swej jest sama sobie celem, lecz niemniej w grupie czystego malarstwa i rzeźby. Myśl poddania sztuki i codziennych potrzeb użycia w organiczną zależność, kazała obraz i plastykę uczynić dekoracyą, ozdobą. Obraz nie mówi już więcej lecz zdobi. Jest to pewnego rodzaju renuncyacya z praw bezpośredniego wyrażania myśli. O granice zdolności sztuk pięknych do wypowiadania czynników intelektualnych, myśli i uczuć toczyć się może spór, niepodobna jednak przeoczyć, że zarówno malarstwo jak rzeźba zdołały w swym dziejowym procesie stworzyć niezrównane dzieła, mimo motywów myślowych, które wyrażały. W obrazach Gustawa Klimta najnowszej fazy posunęła się dekoratywność już do takiego wszechwładztwa, iż momenty rzeczywistego otoczenia, ludzie i sytuacye, cała przyroda stają się jakimś skomplikowanym, chaosem błyskotliwych świateł barwnych o dowolnych, nieskontrolowanych liniach i kształtach, dla jakich w życiu rzeczywistem niepodobna znaleźć wzoru lub choćby odległego przykładu. Są to wyrafinowane paradoksy malarskie, interesujące finezyą formy, tej nieprześcignionej wykwintnej techniki Klimta, dla naszego smaku — na bezdrożach. Mimo wszelkie zastrzeżenia, jakim nie można się oprzeć wobec dzieł Klimta, nie opuszcza się salonu jego bez silnych wrażeń. Malowidła jego nęcą jak jakiś dziwny sen o życiu w przepychu. Ludzie o niezapomnianym, zamglonym wyrazie rozmarzenia żyją tu w baśni barw. Stroje ich z lotnej tęczy, a murawa u ich stóp kwitnie kobiercami złotych, srebrnych kwiatów i zielem perłowej muszli. Jest w tem upojna piękność.

Dekoratywność Kokoszki jest atakiem na nerwy, „Die Traumtragenden“, projekt gobelinu odgrywa tu rolę podobną do rzeźb Dunikowskiego na niedawnej wiedeńskiej wystawie naszej „Sztuki“: kompromituje. Gdy jednak cudactwo polskiego rzeźbiarza było zamachem na piękno, dziwactwo Kokoszki jest negacyą rozsądku. Tam maniackie użycie szpetoty do wyrażenia przynajmniej myśli, tu brzydota dla kaprysu, bez żadnego zgoła intellektualnego podkładu. Poszukiwanie chwalebne prostoty przywiodło wielu z współczesnych malarzy do rozmyślnego naśladowania owej naiwnej prostej „techniki“, z jaką malują grzeczne dzieci, gdy w dniu imienin dostaną od wujaszka skrzynkę farb, nie wiedzie jednak, mojem zdaniem, do poważnych rezultatów w dziedzinie sztuki dorosłych ludzi. Nagromadzone na olbrzymiej płaszczyźnie świadomie niedołężne, a całkowicie niedowcipne potworki, niby dziecinne wizerunki lub karykatury zwierząt i rzeczy przejmują nie tyle zdumieniem, jak pospolitym wstrętem.

To uproszczenie sztuki do artystycznych metod pięcioletnich dzieciaków, tworzy rzeczy wdzięczne i pocieszne w dziedzinie zabawek, któremi znakomita „Wiener Werkstätte“ zapełniła jedną z sal. Figurki ludzkie i zwierzęce, jakby ulepione przez złośliwego figlarza z izby dziecięcej, wypowiadają w uproszczonych konturach, w naiwnej wymowie kolorytu rozkoszne historye o niedoskonałości i śmieszności stworzeń. Niedołęstwo formy stwarza tu karykaturę. Zamierzone niedołęstwo dodaje karykaturze attyckiej soli. Lecz czyż nie są to

Najodpowiedniejsze miejsce dla zebrań towarzyskich! Nowo otworzona powszechnie znana i lubiana Cukiernia Zakopiańska Kazimierza Stefanickiego przy ul. Leona Sapiehy 31. Kawa, herbata, czekolada o każdej porze. Wina, koniaki i likiery krajowe i zagraniczne.
*Ceny przystępne!* 6943 *Lokal z komfortem urządzony!*

Wielką sprzedaż sezonową. Lwów, Plac Kapitulny 2. Telefon nr. 1121. nrządził od 71 lat znany Magazyn bielizny i pościeli własnego wyrobu I. Drexlera Synowie
Bieliznę damską bstystową, płócienną i schiffonową w najmodniejszych fasonach. Halki, fartuszki, pończochy i skarpetki (prawdziwe saskie) chusteczki do nosa, bieliznę kąpielową, oraz w olbrzymim wyborze Voile franc., zefiry, lewantyny i płócienka. 6883

jemo zabawki dla dorosłych? Czy nie odwrócą się od nich dzieci nasze ze słusznym argumentem, iż same lepiej to potrafią? Bądź co bądź jest ta sztuka dziecięcej formy objawem estetycznym, stanowiącym analogię do owych licznych dziś utworów literatury (Ludwik Thoma, Nowaczyński i i.), w których dziecko rezonuje nad światem. Nie należy jednak dzieciom pobłażać zbyt wiele.

Rozkoszą wystawy są obrazy C. Molla. Są zaprzeczeniem wszelkich przegłośnych haseł ultrasecesyi. W nich kwitną i pachną po ogrodach kwiaty, jak za owych dawnych, dobrych czasów, kiedy jeszcze nie stało Kokoszków. W wieczornych parkach, po których ciche, skuplone, siwe panie krążą, w śnieżnym pejzażu „Wertheimsteinpark", jest rzadka siła nastroju. Jak wielką być musi kultura tego artysty, który nie uległ pokusom!

W pewnym względzie zimunizowanym jest Emil Orlik. Mimo, iż tkwi wewnątrz, w samym wirze — utrzyma się w górze. Broni go niesłychana wielostronność, bujność wielkiego zaiste talentu. Świeci na wszystkich ścianach „Kunstschau". Tu modernistycznem dziwactwem, tam mocnym „trzeźwym" portretem; miniaturą, subtelną, jak uśmiech jego kobiet, lub grafiką. Pełno go, a nie za wiele.

Nie braknie cennych satelitów. Przed krajobrazami W. Leglera, miasteczkami W. Jägera, portretami B. Pinnell-Kollerowej, a przedewszystkiem Kurzweila można stać długo. A. Hölzel zaciekawia architektonicznem traktowaniem kolorytu w Madonnach. Ach, i List wystawił trzy stylizowane ciekawie obrazy.

Ostrzega się zwiedzających przed salą z plakatami. Zbiegły się tu z rogów ulic wszelkie możliwe malarskie demagogie. Krzyczą czerwonemi, zielonemi, czarnemi płachtami, kolą oczy ordynarną ciżbą figur, karykatur, napisów. Są jak owe draby w Praterze, zachwalające budy karuzel. Gdzież ciche powaby Muchy? Zamilkły wśród interesu?

Dr. EMIL MERWIN.

## MIGAWKI.

### LWOWSKIE SPACERY.

(Zamek).

Kto żali się, że w niedziele i święta zamyka się wstęp na Plac powystawowy ceną 20 hal., ten może pójść na Zamek, gdzie wstęp kosztuje 40 halerzy.

Gdyby Lwów umiał się jeszcze trochę wstydzić, to pierwszym do tego słusznym powodem byłby Zamek, ten piękny ogród, który w każdem innem mieście nb. zachodniem, byłby najbardziej ożywionym punktem zbornym wszystkich mieszkańców przez trzy pory roku. Gdyby nasz Zamek był w pierwszem lepszem mieście, byle nie galicyjskiem, prowadziłyby doń ze wszystkich stron kolejki i tramwaje, wygodne serpentyny z licznemi ławeczkami, na górze otworzonoby cały szereg restauracyj, kawiarń, sklepów i trafik, codziennie grałyby różne kapele, zbudowanoby nawet letni teatr, a w jasnem świetle słońc elektrycznych bawiłaby się publiczność do późnej nocy. Bez tego wszystkiego trudno zwabić publiczność, która przecież dla samego dobrego powietrza nie chodzi do ogrodu...

A jak dzieje się u nas? U nas na Zamek nie chodzą. Nawet w niedzielę są przeważnie pustki, przynajmniej w porównaniu z parkiem Kilińskiego i Placem powystawowym, pomimo, że Zamek ma tę wyższość, iż jest bliższy, wygodniejszy, nie ma wilgoci jak w parku, nie zatruwa go żadna historyczna sadzawka, nie ma kurzu ani przeciągów. Widok z Zamku, zwłaszcza z Kopca jest wprost prześliczny, a powietrze jest tu, zdaniem lekarzy, o wiele lepszem i zdrowszem, aniżeli w innych ogrodach Lwowa i okolicy.

A jednak nie chodzą tu Lwowianie, bo magistrat, macocha Zamku, robi wszystko możliwe, aby nic nie robić dla Zamku. Co zostało z czasów dawnych gospodarzy, to jest — o ile nie uległo zniszczeniu, nowego nie zrobiono dotąd nic... Dostęp jest możliwie utrudniony, miejscami wprost haniebny, jedyna wygodniejsza droga przez ul. Teatyńską jest zbyt daleką, więc nadaje się tyko do jazdy kołowej, na którą nie każdy może się zdobyć, oświetlenie, jak w każdym lwowskim ogrodzie — żadne, a więc... tak, jak było przed kilkudziesięciu laty. Podobno będzie tramwaj kiedyś...

Gdyby wstał z grobu Smolka, który tak chętnie i tak często po Zamku spacerował i gdyby zobaczył to wszystko... Gdyby widział, jak teraz wygląda jego dzieło, Kopiec, o którego odrestaurowaniu mówi się, mówi i mówi, a na którego runięcie do reszty czeka się, czeka i czeka... Uśmiechnąłby się przez łzy i mrucząc: mane — tekel — fares, wróciłby do swego grobu.

Ale magistrat wie, że nieboszczyki z grobów nie wstają; wyjątek przy wyborach i to na wyraźne polecenie magistratu, a dla historyi i jej pamiątek nie ma nawet takiego poszanowania, jak dla pierwszej lepszej hyeny wyborczej.

KL.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosz członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

# NADESŁANE.

**(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).**


## Precz z hakatą pruską!

Tak opiewają nagłówki anonsów i latających reklam, przy pomocy których krakowska firma **„Iskra"** ze szkodą firm innych, zwłaszcza naszej stara się pozyskać odbiorców dla swoich wyrobów. Powszechnie jest wiadomo, że kupcy i właściciele fabryk, zwłaszcza firma **„Iskra"** nie przebierają częstokroć w środkach, aby polecać swoje wyroby. Dostatecznym chyba tego przykładem jest tytuł, umieszczony na reklamach wspomnianej firmy.

Aby przeciwdziałać niezdrowej reklamie, przynoszącej szkodę innym firmom, pragnę zbić fałszywe pogłoski, szerzone przez firmę **„Iskra"** i oznajmiam, że firma **Aug. Leonhardi, Bodenbach, której kierownik, jak wszyscy urzędnicy, podróżujący i pracownicy są poddanymi austryackimi**, nie jest żadną filią, lecz samodzielną fabryką, istniejącą w Austryi od 45 lat, płacącą od tyluż lat podatki. Wszyscy klienci stali jak również wszyscy chwilowi odbiorcy mogą mieć tę pewność, że otrzymują nie tylko niesłychanej dobroci atramenty, tusze, laki itp. lecz również, że otrzymują tylko wyroby austryackie. **Aug. Leonhardi, Chemiczna fabryka atramentów, laku itp. Bodenbach (Austrya.)**

5680

**BADEN** pod Wiedniem. **Dra Lantina zakład leczniczy** **GUTENBRUNN**

Wytworne miejsce pobytu dla potrzebujących kuracyi wszelkiego rodzaju, rekonwalescentów i pragnących odpocząć, bez przymusu leczenia się. — Urządzenie według ostatnich wymogów nowoczesnych. Wszelkie wypróbowane metody leczenia. 2052

**Maryówka**

**Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy pod Lwowem**

Przyjmuje chorych celem leczenia. — Wszelkich wyjaśnień i prospekty odwrotnie wysyła właściciel **Dr. Józef Zakrzewski.** 6357

**Ks. C. CLARY ZAKŁAD WODOLECZNICZY**

**„THERESIENBAD"**

w Eichwald koło Cieplic czeskich 429 m. nad p. m. 2 godziny od Karlsbadu, Drezna, 8 g. od Pragi, Maryenbadu, Franzensbadu oddalony. 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty Zandera, Fränkla. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie. Lekarz kierujący **Dr. Kazimierz Groman**, zimą w Abazyi. 6075

**ZNANA SZKOŁA! KROJU**

**E. WECKERÓWNY**, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. **Wpisy codziennie.** Do nabycia wszelkie formy. 66

**Kancelarya adwokacka**

**Dr. FRANCISZKA JAGLARZA**

przeniesioną została do domu 6291

**przy ul. Brajerowskiej l. 12, I piętro.**

**Węgry** Cieplice Trenczyńskie TRENCSEN-TEPLITZ

Villa Ucznay, Hauptstrasse. **Dr. Emil Münz** b. wieloletni sekundaryusz szpitala św. Łazarza w Krakowie. 5078

**SPÓŁKA FAKTUROWA**

**Lwów, ul. Kościuszki l. 7, II p.**

eskontuje: faktury, pretensye książkowe, rymesy, **zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego.** 4044

**Dr. W. Sadowski** Willa Schönheim, ordynuje jak corocznie u wód w Reichenhall. 5637

**Pensyonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy**

**otwarty od 1 czerwca do końca września** w nowym zarządzie **Józefa Downarowicza**, właściciela pensyonatu „Ukraina" w Krakowie. — Prospekty na żądanie. 6289

**Z powodu inwentarza urządzamy okazyjną sprzedaż towarów wysortowanych**

**o 50% taniej**

**zwykłych cen.**

**Wysprzedaż**

**trwać będzie tylko 4 dni tj. od wtorku 23 do piątku włącznie**

***Filip Haas i Synowie***

fabryki dywanów, materyj, kap, portyer etc.

Lwów, pl. Halicki 12 A. 7049

**FRANCISZKA JÓZEFA** GORZKA WODA NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

**Najmodniejsze materyały** na suknie i kostyumy damskie poleca w olbrzymim wyborze magazyn **Antoniego Uwiery, Lwów, ul. Halicka l. 12.**

**Towar doborowy, ceny nadzwyczaj nizkie na prowincyę, próbki franco.** 4033


# Wiadomości bieżące.

÷ **Z życia towarzyskiego.** We czwartek dnia 25 bm. odbędzie się w kościele OO. Bernardynów o godz. 7 wieczór ślub panny Heleny Renzenberżanki córki pp. Wincentego i Antoniny z Onyszkiewiczów Renzenbergów z p. Władysławem Korwin Lipczyńskim, synem Leona i Stanisławy z Andrechowiczów Lipczyńskich, właścicieli dóbr ziemskich w gubernii siedleckiej w Królestwie Polskiem.

÷ **Z Politechniki.** Józef Kania, rodem ze Rżysk ad Wojsław, złożył II egzamin państwowy na wydziale inżynieryi Politechniki lwowskiej".

÷ **Z Sokoła IV.** Ze względu na zamierzoną wycieczkę okręgową do Stryja, w dniu 28 czerwca b. r. z powodu 20-letniego jubileuszu tamtejszego gniazda, zechcą się druhowie chcący wziąć w niej udział, zgłaszać najpóźniej do dnia 23 bm.

Wpisy przyjmuje i wyjaśnień udziela naczelnik, Jan Wolski.

÷ **Z życia młodzieży.** We wtorek, 23 b. m., o g. 7-mej wiecz., w sali II uniwersytetu, odbędzie się XIII posiedzenie Kółka studentek. Na porządku dziennym referat p. Pepłowskiej z książki Krzywickiego: „Sic itur ad virtutem". Goście mile widziani.

÷ **Z poczty.** Z dniem 1 lipca 1908, zaprowadza się w miejscowości Niebieszczany, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Sanoku, dla tejże miejscowości i miejscowości Prusiek, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Sanoku zapomocą poczty, knrsującej między Bukowskiem a przystankiem kolejowym Dąbrówka.

÷ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek 23 b. m. o zwykłej porze. Na porządku dziennym: sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej i wybór „komisyi — matki, zarazem zgłoszenia do Sekcyi i komisyj.

÷ **Popis ciemnych.** Popis publiczny chłopców i dziewcząt w tutejszym Zakładzie dla ciemnych (św. Zofii l. 13), odbędzie się w piątek, 26 b. m. o g. 10 rano.

÷ **Polskie Tow. przyrodników** im. Kopernika wraz ze swoim oddziałem stanisławowskim urządza dnia 28 i 29 b. m. wycieczkę przyrodniczą parowcem na Dniestrze do Zaleszczyk.

Wyjazd ze Lwowa koleją w sobotę o godz. 10 min. 38 w nocy, przyjazd do Stanisławowa o godz. 2 min. 33, poczem o godz. 3 min. 10 rano wyjazd koleją ze Stanisławowa do Niżniowia, dokąd pociąg przybywa o g. 4 min. 29 rano. W Niżniowie czeka parowiec rządowy, którym — zatrzymując się po drodze w miejscach ciekawszych — płyniemy do Zaleszczyk, gdzie wycieczka stanie pod wieczór. W Zaleszczykach nocleg, następnie całe przedpołudnie wycieczki w okolicy i o godz. 1 min. 5 w południe powrót koleją. Pospiesznym pociągiem (od Kołomyi) staną uczestnicy wycieczki z powrotem we Lwowie o godz. 12 min. 20 w nocy.

Koszty przejazdu parowcem (węgiel, załoga) 3 do 4 K. Na pierwszy dzień należy wziąć z sobą prowiant. W razie niepomyślnego stanu wody (nizki stan wody, jak obecnie) wycieczka będzie odłożona, o czem zawiadomią dzienniki.

Zgłoszenia uczestnictwa należy przesyłać na kartce korespondencyjnej pod adresem: Dr. Tadeusz Wiśniowski, ul. Kochanowskiego l. 30 A.

÷ **Z teatru.** Piszą nam: Z powodu nadzwyczajnego powodzenia, jakiem się cieszą występy Kamińskiego, dyrekcya pozyskała tego artystę jeszcze na sześć występów.

Kamiński, gra dziś w poniedziałek „rejenta" w „Panu Damazym" — a jutro, we wtorek, wspaniałą rolę „Markiza de Priola". Jutrzejsze przedstawienie będzie niezawodnie koncertem naszych artystów, gdyż grają pp. Bednarzewska, Trapszo, Feldman, Wostrowski, Hierowski, i inni.

We środę ujrzymy po raz ostatni „Mieszczan" — a we czwartek „Bogatego wujaszka", który zapełnia stale widownię.

W piątek gra Kamiński rolę tytułową w komedyi Bissona „Pan dyrektor", w której jest niedoścignionym. Rolę tę grał po raz ostatni przed ośmiu laty, we Lwowie, — a w zeszłym roku w Warszawie 17 razy w jednym miesiącu.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę: „Łapownicy" (Intratna posada), komedya w 5 aktach Aleks. Ostrowskiego. Trzeci gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

W niedzielę: „Bogaty wujaszek", komedya w 4 aktach K. Karlweisa. Gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

W poniedziałek: „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego. Gościnny występ Kazimierza Kamińskiego.

We wtorek: „Markiz de Priola", sztuka w 3 aktach Henryka Lavedana. Gościny występ Kazimierza Kamińskiego.

÷ **Towarzystwo Kółek pomocy naukowej we Lwowie**, zajmujące się najbiedniejszą młodzieżą polską, które w bieżącym roku szkolnym z koronowych miesięcznych wkładek członków utrzymywało 9 uczniów (same sieroty), z tych 5 uczniów szkoły przemysłowej względnie handlowej, a 4 uczniów szkół średnich, udzielając nadto jednorazowych doraźnych zapomóg w pieniądzach i w naturze, zwraca się z końcem roku szkolnego do przyjaciół młodzieży z prośbą o książki szkolne, ubrania i płaszcze mundurowe i cywilne, obuwie i

datki jednorazowe, jak nie mniej o przystępowanie na członków Towarzystwa. Łaskawe zgłoszenia i dary prosimy nadsyłać pod adresem III Kółka pomocy naukowej we Lwowie ul. Karola Ludwika 3, II. p. Po odbiór zgłoszonych rzeczy będzie Towarzystwo na żądanie miejscowych ofiarodawców wysyłać legitymowanych odbiorców.

÷ **Sprawy teatralne.** Antoni Ribera, który przez trzy lata był dyrygentem opery lwowskiej, doznał niezwykłego zaszczytu w rodzinnym kraju. Z okazyi wielkich uroczystości z powodu setnej rocznicy walki o niepodległość hiszpańską, dwór hiszpański wezwał p. Riberę, aby dyrygował koncertem urządzonym w Barcelonie na cześć reprezentantów rodziny królewskiej. Koncert odbył się w sali pałacu de Guell; wedle doniesień pism miał być wspaniały; za wykonanie kilku większych utworów kompozytorów hiszpańskich, spotkał się p. Ribera z największymi pochwałami. Wszystkie pisma wspominają o tem, że Ribera przez czas dłuższy prowadził operę lwowską.

÷ **Generalnym inspektorem armii** zamianował cesarz generała broni Ferdynanda Fiedlera, dotychczasowego komendanta 2 korpusu w Wiedniu. Generał Fiedler, urodzony 1842 r. w Ołomuńcu, ukończył w r. r. 1861 akademię Teresyańską w Wiener Neustadt ze stopniem podporucznika pionierów. Już w następnym roku odznaczono go medalem zasługi (signum laudis) za pełną poświęcenia działalność w akcyi ratunkowej podczas wylewu Dunaju w Wiedniu. Po ukończeniu akademii wojennej w r. 1865 przydzielono go jako porucznika do generalnego sztabu, a w r. 1866 zamianowano kapitanem. W kampanii austryacko-włoskiej 1866 nagrodzony po bitwie pod Custozzą wojskowym krzyżem zasługi. Od r. 1867 zatrudniony w ministeryum wojny w t. zw. Landesbeschreibungsbureau odbył większe podróże służbowe do Rumunii, Turcyi, Grecyi, Niemiec i Francyi, poczem w r. 1871 przydzielono go do służby liniowej przy 35 p. p., a następnie w r. 1873 znów do generalnego sztabu, gdzie awansował w r. 1876 na majora, a 1878 na podpułkownika, będąc równocześnie nauczycielem geografii wojskowej w Akademii wojskowej. Odznaczonego na tem stanowisku orderem żelaznej korony 3 kl., przydzielono w r. 1879 do służby w ministerstwie wojny, a następnie wydelegowano w r. 1881 na manewry armii pruskiej (9 i 10 korpusu), zaś w r. 1882 na manewry armii rosyjskiej w Krasnem Siole. W r. 1882 zamianowany pułkownikiem i przydzielony do 15 korpusu w Serajewie, został komendantem 65 p. p., a w r. 1884 szefem biura do prac taktycznych i szczególnych generalnego sztabu (Bureau für operative und besondere Generalstabsarbeiten) w ministerstwie wojny, na którem to wysoce odpowiedzialnem stanowisku pozostawał cztery lata.

W r. 1888 zamianowano go generał-majorem, komendantem 11 brygady piechoty w Gracu i odznaczono orderem żelaznej korony II kl., zaś w r. 1891 komendantem 3 dywizyi piechoty w Lincu, a w r. 1891 generał-porucznikiem. W r. 1898 zamianowany komendantem 11 korpusu we Lwowie, otrzymał godność tajnego radcy i właściciela 30 pp., a w r. 1899 generała broni.

Podczas wielkich manewrów w Jaśle w r. 1900 dowodził 11 korpusem, zaś w r. 1903 dzierżył główne kierownictwo wielkich manewrów kawaleryi w Chłopach, według bezpośrednich wskazówek cesarza. W r. 1905 został komendantem II korpusu w Wiedniu, na którem to stanowisku spotkało go odznaczenie w r. 1906 wielkim krzyżem orderu Leopolda i w tym samym roku dowodził armią podczas manewrów cesarskich na Śląsku.

Generał Fiedler zwiedził wszystkie kraje Europy, a ponadto przedsiębrał podróże do Afryki i Azyi, aż po Afganistan, do Indyi i na wyspę Ceylon. Nowy inspektor cieszy się specyalnem zaufaniem cesarza — a w armii sławą najzdolniejszego oficera i dowódcy.

÷ **Zgromadzenie pocztowców.** W ostatnich dniach odbyło się we Lwowie, zgromadzenie lwowskiej grupy Stowarz. urzęd. pocztowych, na którem poruszono sprawę pomyślnie przeprowadzonego wyboru p. Zawojskiego do Rady miejskiej. Prezydyum stowarzyszenia w koleżeńskich słowach dało wyraz radości z tego powodu, a przypomniawszy program, na jaki wyboru dokonano i postulaty urzędnicze w sprawie z drożyzną mieszkaniową, mięsną i t. d. wyraziło żądanie, by nowy radny dążył konsekwentnie do zmiany obecnych stosunków, jednając do tego celu jak najwięcej życzliwych radnych. Organizacya, mając do p. Zawojskiego jak największe zaufanie i wiarę, pozostawia mu wolną rękę w sprawie wstąpienia do któregokolwiek klubu po rozpatrzeniu się w sytuacyi z tem, aby, gdziekolwiek będzie (z wyjątkiem strzelnicy) staraniem jego było dążyć do porozumienia i zlania się klubów w jeden wielki obóz.

Radny p. Zawojski w dłuższem przemówieniu wyraził gorącą wdzięczność kolegom za zaszczytny wybór i trudy w akcyi wyborczej poniesione, przyczem zaznaczył, że poraz pierwszy zdarza się, że niższy rangą i stopniem urzędnik przekroczył niedostępne dotychczas progi w zarządzie miasta. Zaufania w nim pokładanego nie zawiedzie, a pilną pracą złoży dowody, że i ta kategorya urzędnicza potrafi z pożytkiem działać dla miasta. Wie o tem, że bierze na barki zastępywanie dobrze mu znanych interesów niższych klas urzędniczych we Lwowie i świadomość tego będzie mu zawsze myślą przewodnią.

Zawsze stanie także bez skrupułów w obronie tam, gdzie tylko dojrzy krzywdę lub zło. Inicyatywę zaś w działalności pozostawia przez wzgląd na ciężką pracę biurową w rękach organizacyi i kolegów, do których zawsze zwracać się będzie o decyzyę, zwołując w danych wypadkach zgromadzenie.

Następnie omówiono cały szereg zawodowych spraw, dotyczących emerytów, rozpisywania konkursów i obsadzenia opróżnionych posad, a głównie braku nawet prymitywnej wentylacyi i urządzeń hygienicznych w biurach i urzędach pocztowych.

÷ **Krajowy komitet ochrony dzieci** odbył w piątek posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Tchórznickiego. Postanowiono przystąpić do centralnej organizacyi wiedeńskiej z zastrzeżeniem autonomii komitetu lwowskiego, a do komitetu wiedeńskiego postanowiono wydelegować czterech członków: po dwu ze Lwowa i Krakowa; ze Lwowa wybrano wicepr. Rady szkolnej krajowej, dra Ignacego Dembowskiego i r. Aleksandra Barwińskiego.

÷ **Z popisów.** Zainteresowanie popisem śpiewackim na tle licznych (codziennych prawie) produkcyj fortepianowych objawiło się w całej pełni w sobotę. Sala Kasyna miejskiego mimo tropikalnego upału była słuchaczami nabitą: ściągnęła ich ciekawość poznania całego grona młodych osób uczących się w szkole p. Ady Dąbrowskiej. Zawodu nie doznano. W szkole są głosy i talenty, program złożony przeważnie z pieśni był dobry, staranność rozwinięto w przygotowaniu widoczną, ogólne wrażenie było dodatnie. Osięgnęła je w pierwszym rzędzie p. Dora Aszkenazy-Brombergowa, osoba o wybitnych zdolnościach interpretacyjnych. Umiała ona przyswoić sobie doskonale styl koncertowych pieśniarek zawodowych, co wywołuje u słuchacza przyjemne złudzenie, iż ma przed sobą skończoną artystkę. Złudzenie to jednak pryska przy bliższem poznaniu się z głosem, który nie posiada dostatecznej wydatności w średnicy i męczy się dość rychło, przyoblekając skutkiem tego pewną zasłonę, od której nie są wolne nawet wysokie (najpiękniejsze) tony śpiewacki. Nad tem będzie muzykalna i uzdolniona uczenica pracować jeszcze niezawodnie. Inne młode osoby biorące w popisie udział, przedstawiły się dobrze, odliczywszy usterki nieuniknione w początkach nauki. Z pomiędzy nich na pierwszem miejscu należy wymienić panny Kuczabińską i Męcińską, materyału głosowego nie można odmówić jednakże i dwu innym paniom Maryi de Tysson i Zofii Szulcównej.

÷ **Strzelanie o premie królewskie.** Na Strzelnicy miejskiej odbyło się wczoraj popołudniu strzelanie premiowe nowego króla kurkowego p. Jana Demetra, który wystąpił po królewsku, ofiarował bowiem zamiast przepisanych statutem Tow. dziesięciu premij, szesnaście. W strzelaniu wzięło udział 23 strzelców. Ochocze zapasy trwały więc aż do zmroku. Pierwszą premię zdobył p. Władysław Ciechulski, 2 Ferdynand Góralski, 3 Stanisław Markiewicz, 4 Kazimierz Pepłowski, 5 Michał Olszewski, 6 Karol Wenzel, 7 Władysław Bażant, 8 Daniel Grzyb, 9 Maryan Smoleński, 10 stary członek Tow., zamieszkały obecnie w Przemyślu, p. Juliusz Wierzbicki, 11 Karol Czudżak, 12 Aleksander Bieniecki, 13 Józef Scibor Rylski, 14 Teodor Klimowicz, 15 Michał Pawliszak, 16 Henryk Hauer. Premiodawca p. Jan Demeter bral również udział w strzelaniu, zrezygnował jednak z przypadającej mu premii na rzecz swych gości, jak na uprzejmego gospodarza przystało.

÷ **Urzędowa prowokacya.** Leży przed nami urzędowa karta korespondencyjna, nadana dnia 20 b. m. we Lwowie, a kwitująca zapłacony w dniu 19 b. m. podatek w kwocie 22 kor. 50 h. Kartę tę wysłał lwowski urząd podatkowy do jednego z obywateli o wybitnie polskiem nazwisku, który po rusku nie umie i nigdy z urzędem podatkowym po rusku nie korespondował, a mimo tego przysłano mu kartę z wyłącznie ruskim i niemieckim tekstem. Ponieważ to nie pierwszy tego rodzaju wypadek, widocznem jest, że jakiś Rusin, pracujący w lwowskim urzędzie podatkowym, umyślnie w ten sposób prowokuje polskich podatników.

÷ **Nagroda za koleżeńską przysługę.** Wczoraj wieczorem około godz. 7 w Parku Kilińskiego jakiś pijany robotnik wyprawiał awantury, zaczepiając przechodniów. Pomocnik ogrodnika miejskiego Fedor Barabasz, który znał osobiście tego robotnika, starał się go uspokoić, zwracając jego uwagę na ewentualne skutki takiego zachowania. Wówczas pijak rzucił się na niego i pobił go dotkliwie ciężką laską.

÷ **Zaginęła.** Emilia Schultz lat 50 licząca, wzrostu średniego, od dłuższego czasu chora, włosy krótko strzyżone, wydaliła się z mieszkania onegdaj o g. 3 popoł. i zaginęła bez śladu.

÷ **Przejechanie.** Woźnica dorożkarski Jan Rapl (Nr. 130), jadąc szybko ulicą Sykstuską a nadto rozmawiając z pasażerami dorożki, najechał na zarobnika Jana Daca, jadącego na rowerze. Ponieważ dorożkarz nie widział iż najechał człowieka i koni nie wstrzymał, powóz zaczepiwszy Daca o ubranie, wlókł go kilkanaście kroków, skutkiem czego doznał licznych stłuczeń i poranień o kamienie. Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło Daca, woźnicę zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

÷ **Zraniony przez policyanta.** Patrolujący w ulicy Zielonej kapral policyjny spotkał dzisiaj nad ranem około g. pół do 6-ej na polach w pobliżu realności pod l. 40 jakichś dwóch mężczyzn i kobietę. Gdy zapytał ich co tam robią, jeden z mężczyzn 32-letni, ślusarz, Ludwik Wityk — jak twierdzi policyant — obraził go słownie, a następnie stawiał opór przy aresztowaniu, a nawet rzucił się na policyanta, wobec czego ten użył broni i zranił Wityka w lewą rękę.

÷ **Kradzieże.** Na placu Krakowskim skradziono Mikołajowi Szyszko z kieszeni kamizelki srebrny zegarek o jednej kopercie z metalowym łańcuskiem.

W pociągu kolejowym, w drodze między Rzeszowem a Radymnem, skradziono onegdaj w nocy weterynarzowi z Limanowej p. Zygmuntowi Hirschowi, skórkowy portfel ciemnoczerwony, zawierający 40 kor., książeczkę Banku sądeckiego na 4.700 kor., Kasy wielickiej na 2500 kor., bon Samuela Maszlera z Nowego Sącza na 6000 kor., węgierski los Czerwonego Krzyża i policę asekuracyjną na meble.

÷ **Ucieczka obłąkanego.** Jakób Buchsbaum, liczący 42 lat, brunet, średniego wzrostu, o twarzy pociągłej i czarnej brodzie, umysłowo chory, znikł z domu przed jedenastu dniami.

---

□ **Kroniczka krakowska.** Minister w Krakowie Minister robót publicznych Gessmann przybył wczoraj popołudniu pociągiem pospiesznym do Krakowa wraz z delegatami ministerstwa handlu, szefami sekcyi Broschem i Friesem. Na dworcu zebrali się na powitanie przybyłych delegat Fedorowicz, prezes Leo z obu wiceprezydentami, prezes Izby handlowej z wiceprezesami, prezes centralnego Związku galic. przemysłu fabrycznego ks. Andrzej Lubomirski, Dyrektor związku Battaglia.

Po przywitaniu udał się minister do Grandhotelu, gdzie zamieszkał, potem zwiedzał miasto, był wieczór w teatrze na „Strasznym Dworze“.

Wieczorem przybyła dalsza grupa wyższych urzędników ministeryalnych. Goście byli w starym teatrze na obiedzie, wydanym przez gminę m. Krakowa.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Walne Zgromadzenie Izby adwokackiej odbyło się w sali magistratu 20 bm. przy udziale 51 członków tak z Przemyśla jak i z prowincyi.

Obradom przewodniczył prezes Izby adwokackiej dr. Lenard Tarnawski.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego i budżetu weszły na porządek dzienny dwie rezygnacye. Jedna członka wydziału dra Gansa, druga prezesa rady dyscyplinarnej dra Dolińskiego.

Rezygnacyi dra Gansa nieprzyjęto, zaś druga na wniosek dra Rosenbacha została przez dra Dolińskiego cofniętą. Oprócz wielu spraw dotyczących interesów adwokackich uchwalono również zmianę regulaminu.

Przy uzupełniających wyborach do rady dyscyplinarnej wybrano dra Niemczyńskiego i dra Smutnego, zastępcą dra Taubera. Obrady trwały od 4 popołudniu do 9 wieczór. Do praw. Izby adwokackiej należy około 100 członków.

Ukąszony przez żmiję. Z wioski Mylnowa przywieziono 19 bm. do tut. szpitala pastucha Piotra Smotryckiego ukąszonego przez żmiję w nogę. Choć rana była niebezpieczną i jad dostał się do krwi, przecież szybka pomoc lekarska uratowała życie pastuszkowi. Po upuszczeniu krwi z nogi i zastosowaniu odpowiednich środków pasterz wraca do zdrowia i w tych dniach opuści szpital. Przypadek ten spotkał go w pobliskim lesie w czasie paszenia bydła.

Śmierć w kanale. Dozorca domu Jan Zagulak pełniący swe obowiązki u dr. Kellera przy ul. Czarnieckiego — zdaje się wskutek polecenia swego chlebodawcy wziął się w sobotę 20 bm. wieczór do czyszczenia kanału.

Zaledwie wszedł do środka, padł bez życia zabity trującymi gazami.

Przywołany lekarz miejski dr. Manheim stwierdził już tylko śmierć. Wszelkie środki lekarskie okazały się bezowocnymi.

Gimnazyalni hajdamacy skarżą swego „poetę“. W sobotę 20 bm. odbyła się w sądzie powiatowym „pyskówka“ przed sędzią Nahlikiem. Oskarżycielami tym razem byli owi gimn. studenci ruscy, którzy niedawno temu oskarżeni byli o śpiew: „Nasz Siczyński naj żyje“ itd., oskarżonym natomiast agent policyjny Dębicki znany z tej rozprawy i aresztowania studentów. Heroje ci oskarżyli obecnie więc agenta o „obrazę honoru“, której miał dopuścić w czasie aresztowania ich na ulicy z 12—13 kwietnia br.

Powołani świadkowie t. j. koledzy aresztowanych zeznali, że rzeczywiście agent nazywał ich durniami, osłami itp. epitetami. Na tej więc podstawie sędzia uznał agenta winnym i skazał go na 7 dni aresztu albo 35 kor. grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Tak więc ów agent pasowany niedawno temu przez tych samych obrońców na ukraińskiego „poetę“, dziś przez nich właśnie znów oskarżony i strącony sromotnie z Parnasu ukraińskiego. Widocznie musiał być... dekadentem!

□ **Żółkiew.** (Kor. wł.) Konferencya okręgowa nauczycielska odbędzie się w bieżącym roku w miesiącu październiku i to dla okręgu sądowego żółkiewskiego dnia 10, a dla okręgu mosteńskiego dnia 17 października. Prócz zwykłych dwóch referatów ma być opracowany generalny referat z nauki rysynków na podstawie poszczególnych prac. Rada szkolna projektuje nadto utworzenie w tut. okręgu „komitetów ogrodniczo-

Do wiadomości P. T. Lwowian i Przyjezdnych z prowincyi!
Chlubnie znana RESTAURACYA Filipa Bisanza Lwów, pl. Bernardyński 2, poleca
Korzystny abonament na obiady. — Kolacye po przedstawieniach. — Piwo pilzneńskie B. B, — Przednie wina austryackie, francuskie, reńskie i węgierskie. — Kuchnia otwarta do godz. 12 w nocy. — Wszelkie wygody.
Ceny przystępne! — Lokal wytworny. — Najodpowiedniejsze miejsce dla zebrań kółek przyj. i towarzyskich.

pszczelniczych“ i podział okręgu całego na pojedyncze kółka.

Napisy niemieckie widnieją do tej pory na budynkach koszar wojskowych tutejszych będących własnością gminy, jakkolwiek przed rokiem jeszcze wyszło rozporządzenie ministeryalne, zezwalające na używanie polskich napisów. Jeśli kupców posługujących się w kraju w korespondencyi handlowej niemczyzną, słusznie się napomina, to należy wymagać od gminy aby nie dawała złego przykładu.

□ **Busk.** (Kor. wł.) Szynkarze tutejsi nie są zadowoleni ze wszystkich inowacyj, jakieby miało w niedalekiej przyszłości wprowadzić ustawodawstwo w tej dziedzinie zarobkowania. Odbyli więc 15 czerwca zgromadzenie, wzorując się na wiecu koncesyonowanych i niekoncesyonowanych szynkarzy i restauratorów w Krakowie i uchwalili:

Ponieważ szynki są oslodą w naszem trudnem życiu, protestujemy przeciw zamierzonemu ograniczeniu przez Wydział krajowy ilości szynków w danej miejscowości, które chce mieć w miasteczkach jeden szynk na 500, a po wsiach jeden 800 mieszkańców, przeciw agitacyi niektórych partyj politycznych, żądających zamykania szynków przez niedzielę i przeciw podwyższeniu podatku od wódki. Postanowili natomiast żądać, aby po wygaśnięciu prawa propinacyi udzielano koncesyi tylko tym szynkarzom, którzy od lat w tym zawodzie są zatrudnieni.

---

# **Ś. p. Jan Moniuszko.** W czwartek umarł w Warszawie najmłodszy syn Stanisł. Moniuszki — artysta-malarz Jan Czesław Moniuszko. Zmarły kształcił się najprzód w warszawskiej szkole rysunkowej, poczem uczęszczał do petersburskiej Akademii sztuk pięknych. Zamieszkawszy stale w Warszawie, namalował tu w ciągu lat dwudziestukilku mnóstwo obrazów, nierównej miary, ale nacechowanych zawsze prawdziwym talentem. Doskonałe były zwłaszcza jego sceny historyczne z ostatniej doby Rzeczypospolitej oraz rodzajowe obrazki kontuszowe. Życie miał twarde, ciężko walczył z losem. I to jest powodem, że talent jego nie rozwinął się tak, jakby się mógł był rozwinąć. Umarł w 55-ym roku życia.

# **Walka z katolicyzmem.** Synod prawosławny uchwalił, celem skuteczniejszej walki z katolicyzmem w zagrożonych dyecezyach prawosławnych kraju zabranego oraz dyecezyi Chełmskiej utworzyć przy konsystorzach komitety misyonarskie z etatowymi misyonarzami. Zadaniem tych misyonarzy będzie objeżdżanie zagrożonych parafii i wygłaszanie tam kazań w celu nawracania odpadłych od prawosławia. Dla współdziałania z misyonarzami mają być utworzone przy parafiach specyalne kółka misyjne.

---

**Nabożeństwo żałobne.** Dnia 22 czerwca we wtorek jako w dzień imienin śp. Wandzi Gostkowskiej odprawi się nabożeństwo o g. 10 rano w kościele OO. Jezuitów przed ołtarzem Serca Jezusowego, o czem rodzice i siostry zawiadamiają krewnych, przyjaciół i koleżanki zmarłej.

---

# Zażegnywanie kryzysu.

**Wizyta urzędowa.**

**Borysław, 23 czerwca.**

**(Telefonem).**

Donosiliśmy w sobotę o wizycie namiestnika Bobrzyńskiego, który okazał wiele zainteresowania sprawą kryzysu ropnego i wiele energii. W sobotę p. namiestnik odbył dłuższą konferencyę w Drohobyczu z hr. Zamoyskim, radcą Cieńskim i starostą Noelem i w południe odjechał do Lwowa. Niebawem jednak powrócił, ale już w towarzystwie ministra Derschatty.

Wizyta p. ministra, dzięki naleganiom deputacyi borysławskiej w Wiedniu, doszła szybko do skutku. Wczoraj, w niedzielę, p. minister Derschatta przyjechał przez Lwów, mając w asystencyi urzędników ministeryalnych pp. Burgera, Rosnera, sekretarza Schlika, oraz p. Chościaka z ministeryum skarbu.

We Lwowia powitał ministra eksc. Bobrzyński, oraz dyrektor kolei p. Rybicki w asystencyi całego sztabu urzędników kolejowych. Był zamiar zwiedzenia we Lwowie centrali elektrycznej dla zbadania, o ile możliwe byłoby i w jakich warunkach zastosowanie do pieców ropy, ale czasu nie starczyło. Dyrektor centrali p. Tomicki był obecny na dworcu.

Oprócz namiestnika i przedstawicieli zarządu kolejowego towarzyszyli ministrowi w dalszej podróży posłowie dr. Loewenstein, Stwiertnia i Zarański, ze świata naftowego pp. W. Wolski, Załoziecki, Mars, Łaszcz, Pieniążek. Namiestnikowi Bobrzyńskiemu towarzyszył nadradca Horszowski.

O g. 1 wyjechano ze Lwowa, o 2 m. 30 pociąg stanął w Borysławiu. Tutaj odrazu zwiedzono urządzenia stacyjne do ładowania ropy, a potem powozami wyruszono na Borysław w celu obejrzenia istniejących zbiorników ropy. Dłużej zatrzymano się przy zbiorniku krajowym, znajdującym się w budowie, a potem w urzędzie gminnym, skąd całe towarzystwo udało się do Tustanowic w celu zwiedzenia kopalń.

Imponujący widok przedstawia działalność szybu nr. 15 Tow. karpackiego, gdzie wybuch (objętości 20 wagonów dziennie) szerokim strumieniem spływa ze szybu do rezerwoaru.

Potem — do Oil City. Minister Derschatta nie tail, jak wielkie wrażenie uczynił na nim widok tego potężnego wybuchu. Ropa z niesłychaną siłą w ogromnych ilościach zalewa dokoła całe pola, wydobywa się przez wierzch szybu, przez drzwi... P. minister, okrywszy się specyalnym płaszczem, wszedł do środka i szczegółowo oglądał zjawisko.

W rozmowie prywatnej oświadczył, że nie żałuje trudów podróży, bo nic podobnego w życiu nie widział.

Zwiedzano następnie tłocznie Tow. magazynowego, aby zbadać proces opalania ropą, tyle interesujący w obecnej chwili, poczem udano się do Truskawca na obiad, gdzie ministra, namiestnika i całe grono gości podejmowali właściciele kopalń.

Toasty podczas obiadu przybrały charakter fachowej dyskusyi. Pierwszy przemawiał hr. Zamoyski. Mowca uskarżał się, że rząd tak długo zastanawia się nad tem, jaką ropę zastosować do palenisk, a nie wydaje zarządzeń ze stratą dla swojej własnej gospodarki i z krzywdą dla krajowego przemysłu, dziękował p. ministrowi za przyjazd i wyrażał nadzieję, że nic już nie stanie na przeszkodzie, aby nareszcie koleje państwowe zastosowały u siebie opalanie ropą.

Dr. Loewenstein przemawiał imieniem Koła polskiego i zwracając słowa do ministra Derschatty, zaznaczył, że nikt w tym stopniu, co minister kolei, nie jest powołany do zwekslowania przemysłu na nowe tory, pijąc zaś zdrowie namiestnika, podniósł energię jego i zasługę wobec przemysłu naftowego w chwili tak ważnej.

Minister Derschatta, odpowiadając na toast, oświadczył, że po obejrzeniu Borysławia i Tustanowic przekonał się, że nie tylko on sam, ale cały rząd zainteresować się winien sprawą naftową. Obfitość bogactwa ziemnego, narzucającego swoje usługi gospodarce krajowej, uderzyła go. Przypomina mu ono Styryę, gdzie jest urodzony, a gdzie bogactwem takiem przez kraj błogosławionem jest niezmierna siła wodna. Galicya powinna się uważać za kraj szczęśliwy, że ma tak bogatą podstawę życia ekonomicznego. Ale Polacy — dodał — są zdaje się narodem, któremu się śpieszy; chą dążyć we wszystkich dziedzinach szybko naprzód, z takim temperamentem, jak Krakusi w Wiedniu na pochodzie jubileuszowym. On zaś, znając warunki, musi zalecić cierpliwość.

Namiestnik Eksc. Bobrzyński odpowiadał krótko. Będzie miał jeszcze nieraz sposobność rozprawiania o nafcie z przemysłowcami. Ale teraz nie czas na słowa, służyć chce sprawie czynami — i po to tu przyjechał.

Oczywiście przemówienia obu dygnitarzy gorąco oklaskiwano.

Przemawiał jeszcze p. Hendrich ze Związku technicznego, aby podziękować p. ministrowi imieniem kierowników kopalń i robotników, bardzo zainteresowanych rozwojem przemysłu naftowego, dającego im pracę.

Po obiedzie przybył p. minister do Drohobycza, gdzie przenocował na stacyi w wagonie.

Dziś o g. 9 odbyła się w starostwie konferencya pomiędzy ministrem a przemysłowcami. Na konferencyę tę wyznaczona była komisya ze strony przemysłowców, do której należeli pp. Wolski, hr. Zamoyski, Długosz, Łaszcz, dr. Bartoszewicz, A. Plutyński, oraz Schwarz z Berlina.

Po konferencyi p. minister i namiestnik udali się do Borysławia, gdzie gości podejmuje obiadem poseł Długosz.

P. minister Derschatta powraca dziś do Wiednia. Po drodze w Przemyślu namiestnik Bobrzyński przyjmie gości kolacyą.

---

**Z sali sądowej.**

# Banda włamywaczy.

(Piąty dzień rozprawy).

**Świadkowie.**

Do dzisiejszej rozprawy powołano dwudziestu kilku świadków. Po pouczeniu świadków, że „mają zeznawać prawdę“, przystąpiono do ich przesłuchania.

Św. Jakub Leibel, agent policyjny z Tarnowa, prowadził śledztwo w sprawie kradzieży u p. Maschlera w Tarnowie w r. 1906, gdzie Wasiński i sp. skradli rozmaite zagraniczne monety i papiery wartościowe na sumę około 800 kor. Świadek podaje rozwlekle opis tej kradzieży. Złodzieje weszli do kamienicy, gdzie mieścił się kantor od ogrodu, włamali się do sąsiedniego sklepu z porcelaną, a stąd po wybiciu dziury w ścianie, do kantoru Maschlera. Tu, po wywierceniu kilkunastu dziur w ścianie kasy i wycięciu w niej dziury, skradli tylko zagraniczne monety. Do dolnego tresoru kasy, gdzie było 1455 k. gotówką i weksli na 190.000, nie zdołali się dobrać. Jako corpus delicti zostawili złodzieje dwie laski, chusteczkę i kilka kawałków materyi takiego samego koloru i gatunku, z jakiego p. Wasińska miała suknię i kostyum. Po dłuższym dopiero czasie zgłosił się jakiś świadek, który zeznał, że w krytycznym czasie widział koło kantoru p. Babińskiego Piotra. (Pod takiem nazwiskiem mieszkał w Tarnowie Wasiński). Nie długo zgłosił się krawiec Gągola, który z materyi podobnej jaką znaleziono na miejscu czynu, robił ubranie dla Wasińskiego, a narzutkę dla jego żony, krawczyni zaś Magierowa szyła dla Wasińskiej suknię. Nie ulegało już teraz wątpliwości, kto popełnił kradzież, cóż, kiedy Wasińscy znikli jak kamfora. Wasińscy mieszkali w Tarnowie pół roku, żyli bardzo dostatnio.

Św. Leonia Magiera krawczyni, zamieszkała obecnie w Bilinie w Czechach szyła dla Wasińskiej suknie. Bywała u nich często. Wasińscy wyjechali z Tarnowa bardzo nagle a na zapytanie świadka dlaczego uciekają tak nagle, Wasiński odpowiedział, że jego fabryka zbankrutowała. (W rzeczywistości aresztowano wspólnika Wasińskiego, niejakiego Łuczaka i ta okoliczność wygnała Wasińskiego z Tarnowa). W jednej z lasek poznaje świadek laskę Wasińskiego.

Św. Wincenty Gągola, krawiec z Tarnowa, bywał u Babińskich, bo robił dla B. ubranie z materyi, jakiej kawałki znaleziono w kantorze Maschlera. Widział u Babińskiego „laskową“ laskę.

Przew. Co to znaczy laskową?

Św. Z leszczyny.

Z przedłożonych mu lasek nie widział żadnej u Babińskiego.

Świadek widział u nich rozmaite złote i srebrne biżuterye porozrzucane na stole. P. Gągola słyszał o tem, że Babiński przedstawił się jakiejś trafikantce w Tarnowie, gdzie kupował dużo papieru listowego, jako Wasiński. Świadek zeznał, że Wasińscy żyli dostatnio, robili nawet prezenty.

Dr. Hlavaty. Jaki to prezent dała p. Wasińska pańskiej żonie?

Świadek. Pierścionek z niebieskich paciorków.

Św. Antoni Strojny, stróż u p. Maschlera, nie wie ile ma lat, „zawsze około 30“. P. Maschler zamykając kantor, zostawiał klucze u niego. Klucze wisiały u niego i nikt mu ich skraść nie mógł.

Św. Joachim Maschler, bankier z Tarnowa, opowiada o znanych szczegółach kradzieży, która spełniona została w sam „sądny dzień“. Kantor zamykał stróż Strojny. Świadek przekonał się, że i dnia krytycznego drzwi były pozamykane. Kasa była odsunięta. Do odsunięcia takiej kasy, zdaniem świadka, potrzeba 10 ludzi. Świadek przyłącza się do postępowania i żąda zwrotu 800 koron.

Św. Marya Olewkiewicz, praczka z Tarnowa, znała Babińskich, opowiadała im o aresztowaniu Łuczaka i to zdaje się spowodowało ich nagły wyjazd z Tarnowa. Bezpośrednio przed kradzieżą pasierbica świadka widziała Babińskiego kręcącego się koło kantoru Maschlera.

Św. Helena Ebnerówna, 11-letnia dziewczynka, znała Babińskich, których poznaje na sali. Babińscy wyjechali już z Tarnowa, a po jakimś czasie (było to w czasie kradzieży u Maschlera) widziała Ebnerówna Babińskiego w towarzystwie dwóch innych. Ucieszyła się tem, bo myślała, że będzie mogła znowu bywać u Babińskich.

Wasiński przeczy, jakoby był w Tarnowie i stara się udowodnić, że Ebnerówna pomyliła się, że to „zepsute dziecko“, ma skłonność do kłamania i t. p.

Św. Wacław Federowicz, właściciel pralni chemicznej w Tarnowie znał Babińskich w Królestwie jako Śnieguckich. Później Wasiński był u świadka w Tarnowie i mówił mu, że miał pralnię w Zakopanem. Na pytanie obrońcy dr. Hlavatego odpowiada świadek, że rodzinę Wachowskich (rodziców Wasińskiej) i samą Wasińską zna z jak najlepszej strony, jako ludzi uczciwych i porządnych.

Podczas zeznań tego świadka, Wasińska wybucha głośnym płaczem.

Przewodniczący pozwala jej dla uspokojenia wyjść na korytarz.

Św. Boruch Feuerstein, zegarmistrz z Kołomyi, u którego Wasiński i Sp. popełnił wielką kradzież z włamaniem na 12.000 koron. Kradzież popełniono w nocy z piątku na sobotę 24 listopada 1906 r, Złodzieje dostali się do sklepu przez piwnicę, rozbili kasę i skradli z niej pierścionki, zegarki, łańcuszki i t. p. biżuterye.

Z polecenia przewodniczącego wniesiono wielką skrzynię z biżuteryami, zakwestyonowanemi u Tittla, z których część Feuerstein poznaje, jako swą własność. Ponieważ rozpoznawanie to idzie bardzo powoli, przewodniczący każe świadkowi udać się do drugiego pokoju i tam wybrać swoje rzeczy, a tymczasem przystępuje do przesłuchania dalszych świadków.

Św. Netti Feuerstein, żona poprzedniego, widziała Wasińskiego dwa dni przed kradzieżą w swym sklepie. Kupił parę srebrnych kolczyków za 70 h. i przy tej sposobności oglądał sklep z niezwykłem zaciekawieniem. Wasiński był z jakąś kobietą, która również szczegółowo badała sklep, ale nie wie czy to była Wasińska.

Wasiński przyznaje się do kradzieży, ale nie kupował kolczyków.

Św. Jan Litwin, aresztant, wspólnik Wasińskiego i Kosa, odsiaduje 4-letnie więzienie za kradzież w Kołomyi i Stanisławowie. Nie był wcale w Kołomyi, siedzi „niewinnie zasądzony“.

Przew. Zegarka u was nie znaleziono?

Św. Tak, ale zegarek ten kupiłem a Śnieguckiego nie znam.

Św. Ludwik Kos jeszcze lepszy złodziej i wspólnik Wasińskiego, odsiaduje za to samo 8 lat ciężkiego więzienia.

Nie był przy żadnej kradzieży, Wasińskiego nie znał, pierwszy raz o nim słyszy.

**Ferdynand Güttler magazyn towarów modnych**

**we Lwowie, ul. Halicka 20**

poleca najtaniej **Parasolki, Boa strusie, Kołnierzyki, Krawatki, Pończochy damskie i dziecięce, Rękawiczki „Diana“, Gorzety brukselskie, Halki brukselinowe i jedwabne.**

Wszelkie dodatki do krawieczyzny po najniższych cenach. 6411

W Kołomyi i Stanisławowie nie był, za „nic“ został zasądzony.

Wasiński przyznaje, że Litwin był z nim, ale Kos nie. Dalej zeznaje Kos, że policya prześladowała go, wtrącono go za nic do więzienia. Nie wie, co chcą od niego. Później przyznaje się, że znał Wasińskiego jako Balińskiego i poznał go z Knoblochem. Byla to znajomość z kawiarni „Corso“, „Artist“ i innych, Balickiego uważał za człowieka na miejscu.

Prok. U pana poznano zegarek i złotą szpilkę, skąd pan wziął te rzeczy.

Św. Otrzymałem od Wasińskiego.

Następnie zeznaje Boruch Feuerstein, że z przedstawionych mu biżuteryj, skonfiskowanych u Tittla, część wart. nad 50 kor. jest jego własnością, inne zaś rzeczy „takie same“, ale nie te.

Tymczasem Tittel twierdzi, że rzeczy te są jego własnością, a nabył je u p. Zippera, jeszcze w 1902 r.

Św. Filip Zipper, złotnik ze Lwowa, oddawał tak Feuersteinowi, jak i Tittlowi biżuterye w komis. Co do złożonych w sądzie biżuteryj świadek nie może podać stanowczo, które pochodzą od niego. Jest jednak możliwem, że rzeczy te wziął Tittl w komis od jego firmy. Z zeznań tego świadka wynika, że trudno wogóle poznać, czy zakwestyonowane u Tittla biżuterye są jego własnością, jak on się tłumaczy, czy też pochodzą z kradzieży u Feuersteina i Sassowej, gdyż są to przeważnie fabrykaty gorszego gatunku, pochodzące z jednej i tej samej fabryki.

Po krótkiej przerwie, po której w sali zapanowało jeszcze większe gorąco z powodu napływu nowych „gości“, przystąpiono do przesłuchania

Św. Szymona Kornblüha, właściciela kantoru wymiany w Stanisławowie. Do tego kantoru usiłowali w lutym ub. r. włamać się. Wasiński, Kos, Litwin i Gottwald zostali jednak spłoszeni i aresztowani. Złodzieje byliby się tam nieźle obłowili, w kasie bowiem było około 11.000 kor. gotówki i rzeczy wartościowe na 7.500 kor. Złodzieje usiłowali włamać się praktykowanym przez siebie sposobem przez piwnicę. Na szczęście w krytycznej chwili przekupnie znosili do piwnicy jabłka i zastali złodziei przy „robocie“.

Jest to właśnie ta piwnica, gdzie Gottwald „chciał się przespać“.

Świadek opisał swój kantor, dodając, że poniósł szkodę 16 kor. z powodu częściowego wyłupania muru.

Św. Maks Teller, należał do tych, którzy spłoszyli złodziei. Świadek krytycznego wieczora o godz. 9 wszedł do piwnicy i zdziwił się, zastawszy ją otwartą. Wewnątrz spostrzegł czterech ludzi łupiących mur, przy płonącej świecy.

Na widok świadka, krzyknął jeden ze złodziei „uciekajmy“, w tej chwili ktoś potrącił świadka tak, że świadek upadł na ziemię. Z oskarżonych poznał „trochę“ Gottwalda. Ten uciekając, zrzucił stare pantalony. W śledztwie poznał Wasińskiego, Gottwalda i Litwina.

Św. Wasyl Bałachutrak, stróż kamieniczny u Kornblüha, wszedł do piwnicy wraz z Tellerem, widział w piwnicy ludzi, ale co oni tam robili, nie wie. Widział potem wyjęte ze sklepienia cegły i świder.

Godzina 12½ rozprawa trwa dalej.

# WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

## Rada państwa przeciw Dumie.

Petersburg. (P. Ag.) Komisya finansowa Rady państwa zakończyła obrady nad projektem ustawy o budżecie ministerstwa marynarki za r. 1908, nadesłanym radzie państwa przez Dumę. Komisya ustaliła budżet na kwotę 83 mil. rubli, t. zn. o 11 milionów wyżej, niż zawotowała Duma. Te 11 milionów ma być użyte na budowę nowych okrętów wojennych oraz na wypłatę zaliczek dokom koronnym.

Odrzucenie przez Dumę kredytu 11 milionów rubli na budowę nowych pancerników, było jak wiadomo rodzajem wotum nieufności dla ministerstwa marynarki i miało na celu sprowadzenie reform w tym urzędzie, Rada państwa, jak widać, podtrzyma ministerstwo w walce z Dumą, z czego może wyniknąć poważny konflikt. Red.

### Rada państwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzienniki poranne donoszą, że w kołach parlamentarnych jest przekonanie, że budżet i ustawa finansowa zostaną załatwione jeszcze w ciągu tego tygodnia. Nie ulega też wątpliwości, że przedłożenie w sprawie podwyższenia kontyngentu rekrutów obrony krajowej zostanie uchwalone. Natomiast uchwalenie podwyższenia podatku spirytusowego natrafia na wielką trudność, gdyż jak dzienniki wiedeńskie przyznają, Koło polskie absolutnie jest przeciwne przedłożeniu w obecnej jego formie.

### Bezrobocie uniwersyteckie.

**Wiedeń** (TBK.). Niemieccy narodowi studenci tutejszego uniwersytetu, postanowili zaprzestać z dniem dzisiejszym strajku. Takie same uchwały powzięli studenci niemieckiej politechniki i uniwersytetu w Pradze i czeskiej techniki w Bernie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Bezrobocie studentów na wyższych zakładach naukowych w Wiedniu i w innych miastach Austryi skończyło się z dniem dzisiejszym. Ze wszystkich stron jak z Berna, Insbruku, Gracu, Leoben, Czerniowiec i t. d. nadeszły wiadomości, że bezrobocie z dniem dzisiejszym się kończy.

Na drzwiach uniwersytetu przybito odezwę komitetu mężów zaufania studentów wolnomyślnych niemieckich, w której komitet oświadcza, że należy zakończyć bezrobocie.

O godzinie 8 rano przybito na drzwiach uniwersytetu odezwę rektora prof dra Ebnera, w której rektor winszuje studentom, że zakończyli strajk i wyraża radość, że studenci w sposób ofiarny przeprowadzili do wód, że umieją solidarnie postępować.

Studenci wolnomyślni urządzili demonstracyę prof. Lammaschowi, przeciwnikowi strajku. Studenci wolnomyślni wyszli ze sali, gdy prof. dr. Lammasch zaczął wykładać, na co ten się ironicznie uśmiechnął i rzekł: „Dziękuję wam panowie“.

### Wyścigi w Krakowie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Wyścigi. Pierwszy dzień. Niedziela I. bieg otwarcia z płotami. Nagroda honorowa i 1500 k., 300 k., 200 k., meta 2400 m ofiar. przez gminę m. Krakowa 1) „Kulik“ 4 l. gn. w. hr. Zdz. Tarnowskiego, 3) „Dumheit“ 4 l. gn. p. Stan. Wiktora. 4) „Mafalda“ 5 l. gn. kl. rotmistrza Jana Rheina-Wolbecka. Totalizator za 10—54, plac 110, 190.

II. Nagroda Krakusa. 1800 k.. 400 k., 200 k., ofiar. przez austr. Jockej klub meta 1600 m. 1) „Glück auf!“ 3 l. gn. kl. Kollera. 2) „Koczkas“ 4 l. gn. w. Mr. M. 3) „Doroszenko“ 3 l. kasztan. St. Wiktora. Tot. za 10 | 71, za 20—143, miej. 163, 102, 239.

III. Nagroda Rudawy. Nagroda rządowa 1500 kor. ofiar. przez ministerstwo rolnictwa; 300 kor., 200 kor., meta 2000 m. 1) „Prelty Dick“ 4 l. gn. og. Zangena, 2) „Przyjaciel“ 4 l. gn. og., Kollera, 3) „Timak“ 3 l. kaszt. og. Kaz. Ostaszewskiego. Tol. za 10—14, za 20—28.

IV. Nagroda Towarzystwa. Steeple chase. Nagroda honorowa i 1500 kor., 300 k., 200 kor., ofiar. przez austr. Jockey-Klub, meta 4000 m. 1) „Vlastówka“ 5 l. kaszt. kl. Kollera.

2) „Hawdale“ 4 l. gn. kl. rotm. Hagelina. 3) „Felemas“ st. kaszt. w. Ludw. Habera. Tot. 10—16 płac. 55, 80.

V. Hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes. Nagroda 5000 k., z czego 500 drugiemu koniowi. Meta 1200 m. 1) „Ovidius“ 4 l. gn. og. p. Nowotnego. 2) „Napsugaz“ 4 l. ciemnogn. kl. Matauscha, „Sodoma“ 3 l. kl. Zangena. Tot. 10—18, 20—31, miejsce 74, 105.

VI. Bieg gładki koni półkrwi. Nagrody 1200 kor., 300 kor., 200 kor., 100 kor., meta 1600 m. 1) „Reduta“ 6 l. kaszt kl. Młodeckiego, 2) „Liliszka“ 4 l. kaszt. kl. Ostaszewskiego, 3) „Klown“ 3 l. kaszt w. hr. Zdz. Tarnowskiego. Tot. 10—87, za 20—174, plac 175.

VII. Wielkie krakowskie wiosenne Steeple - chase. Nagroda honorowa i 3000 k., 500 k., 300 k., 200 k., meta 4800 m. 1) „Vision“ 6 l. gn. kl. Bartosza, 2) „Jnhar“ 4 l. kaszt. og. Wiktora. Tot. za 10—25 plac 79.

### Serbia.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Przesilenie polityczne w Belgradzie nie jest jeszcze zakończone. Utworzenie gabinetu natrafia na trudności, gdyż wymaga bezwarunkowo, by skupczyna zatwierdziła traktat handlowy z Austro-Węgrami.

W armii pojawia się niebezpieczne wrzenie przeciwko królowi, który otrzymuje codziennie listy z pogróżkami. Policya daremnie śledzi autorów tych listów.

### Z Węgier.

**Budapeszt.** (TBK.). Z okazyi zjazdu delegatów węgierskich stowarzyszeń kulturalnych Koloman Szell wygłosił mowę, w której rzekł między innemi, że głównem zadaniem węgierskich towarzystw kulturalnych jest zbliżenie mieszkających na Węgrzech narodowości ku węgierskiej idei państwowej. Państwo i prawodawstwo powinny bronić supremacyi węgierskiej.

### Wybory w Panamie.

**Nowy Jork.** (TBK.). Okręt wojenny „Newhampshire“ z 400 żołnierzami marynarki i 6 działami polnemi wypłynął do Panamy, aby podczas wyborów utrzymać porządek. Już 800 marynarzy wyruszyło do Panamy.

---

**Londyn.** (TBK.) Sufrażystki urządziły wczoraj wielki demonstracyjny pochód do Hydeparku, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Ogółem zebrało się tam około 30.000 kobiet z wszystkich sfer, między innemi przybyły przedstawicielki kobiet ze Szwecyi, Norwegii i innych państw.

**Moskwa.** (TBK.) Ubiegłej nocy spaliła się cukrownia Genera. Szkoda 1½ mil. rubli.

**Waszyngton.** (TBK.) Prezydent Roosevelt zgłosił przystąpienie Stanów Zjednoczonych do konwencyi paryskiej z r. 1904 w sprawie stłumienia handlu dziewczętami.

**Sztokholm.** (TBK.) W Szwecyi środkowej i południowej około 10.000 robotników budowlanych uległo lokautowi ze strony związku pracodawców z powodu sporów w sprawie wynagrodzenia.

**Londyn.** (TBK.) Kedyw Egiptu wczoraj wieczorem przybył tu z Paml.

## Po zamknięciu numeru.

**Wiadomości osobiste.** Poseł dr. Loewenstein z powodu notatki naszej niedzielnej telegrafuje nam, że o tytuł szlachecki nie ubiega się.

÷ **Straszny wypadek.** Jan Kozak, dwuletni synek zarobnika, zamieszkałego przy ul. Korzeniowskiego, bawiąc się wczoraj w południe w domu, wyciągnął niespostrzeżenie stojącą w kącie flaszke z karbolem, używanym do zlewania dziedzińca. Nikt z domowników nie zauważył tego. Po chwili rozległ się straszny płacz dziecka, które otworzywszy flaszkę napiło się stosunkowo znaczną ilość karbolu.

Pierwszej pomocy udzieliło pogotowie towarzystwa ratunkowego. Stan dziecka, które pozostaje w opiece domowej, bardzo groźny.

## Rozmaitości.

× **Ślub skazańca.** Niezwykła uroczystość odbyła się w Łodzi. O godz. 6 popoł. przed gmachem więziennym zgromadziły się tłumy ciekawych. Wkrótce zjawił się duchowny maryawita, za którym przez furtkę więzienną wkracza kilkanaście osób, stanowiących jedną rodzinę. Spieszą na ślub skazanego na stracenie. Na dziedzińcu więziennym ustawiono młodą parę, którą dookoła otacza orszak ślubny, złożony z rodziców i najbliższych krewnych. Na obliczach wszystkich, zamiast uśmiechu radości — maluje się ciężkie strapienie. Co chwila dają się słyszeć ciche łkania matek, ojców, sióstr i braci. Jeden tylko pan młody, przystrojony w symboliczną kokardę białą i kwiat róży, zdaje się być niewzruszony, zupełnie spokojny. Nie tracąc równowagi, uspakaja rodzinę, mówiąc: „Zginę honorowo“, „każdy człowiek umrzeć musi“, lub „raz się tylko umiera“. Nowożeniec przed ślubem odbył spowiedź i komunikował się. Obrzęd ślubny skończony. Wezwany fotograf dokonał zdjęć grupy całego orszaku ślubnego, oraz nowożeńców oddzielnie. Następuje chwila rozstania się ze skazańcem. Zewsząd słychać płacz i szlochanie, potem wzajemne uściski pożegnania. O godzinie 7 wieczorem w kancelaryi więzienia sporządzono wobec dwóch świadków, naczelnika więzienia i strażnika, akt ślubny. Tejże nocy pan młody (Głuszkowski) został stracony.

## Depesze handlowe z 22 bm.

**Wiedeń**, dnia 10 czerwca. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·61, Renta majowa 97·10, Węgierska renta koronowa 93·10, Akcye kredytowe 621·25, Kredytowe węgierskie 743·—, Bank anglo-austr. 295·—, Unionbank 538·—, Bankverein 519·25, Laenderbank 439·—, Kolej panst. 696·50 silnie, Lombardy 128·— Elbenthal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 646·75, Rima Muranyi 548·—, Praskie Towarz. żelazne ——, — Losy tureckie 186·25, Ruble 251·50, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94·25, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 100·05, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1893 96·05, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·75, 56 listy Tow. k. z. 94·25, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—.

Usposobienie spokojne.

## Listy z kraju.

**Sambor**, w czerwcu.

(Polska kaplica. — Pogłoska o Bilinie Wielkiej, — Koniec sprawy niedzielnej. — Kasarnie na szkoły. — Oświetlenie miasta. — Popieranie przemysłu krajowego. — Ukraina w seminaryum i na poczcie. — Z sali sądowej).

W Radłowicach, 6 km. drogi od Sambora, odbyło się z końcem maja poświęcenie kamienia węgielnego pod polską kaplicę, której brak dawno się dawał odczuwać; chociaż bowiem połowa ludności tej wsi należy do narodowości polskiej, to jednak, nie mając widomego punktu oparcia, jakim jest dla naszego włościanina własny dom Boży, dawała się terroryzować zorganizowanym znakomicie chłopom ruskim i coraz bardziej traciła poczucie swej odrębności narodowej. Doszło nawet do tego, że włościanie polscy bali się we wsi mówić ze sobą głośno po polsku, jako też obawiali się zgromadzać w celu wysłuchania wykładów urządzanych w Radłowicach przez samborskie koło T. S. L. Uroczystość poświęcenia odbyła się wspaniale przy nader licznym udziale inteligencyi i mieszczaństwa ze Sambora, oraz tysiącznych tłumów włościan polskich z przedmieść samborskich i z naszych wsi okolicznych. Po poświęceniu kamienia wygłosił do zgromadzonych katecheta gimnazyalny, ks. kanonik Watulewicz, gorącą, patryotyczną przemowę, w której rzucił między radłowickich Polaków słowa otuchy i zachęty do pracy narodowej — poczem młodzież polska ze Sambora odśpiewała szereg pieśni. Naturalnie nie obeszło się bez tego, ażeby „ukraina“ nie zaprezentowała swej kultury; kiedy bowiem samborskie sokolstwo nadjeżdżało do Radłowic na uroczystość, tamtejsi ruscy chłopi, zgromadzeni naprzeciw szkoły, rzucali za nimi słowa obelżywe, nie dające się powtórzyć.

Co do podanej przez „Diło“, a przez polskie dzienniki powtórzonej wiadomości, że zaścianek Bilina Wielka, przeszedł na obrządek łaciński, okazało się, że wieść ta jest na razie przedwczesna, bo w ostatnich czasach zgłosiło przejście z obrządku grecko-kat. na łaciński tylko troje osób; dwoje ze sfer włościańskich i jeden akademik ze Sambora.

Rozprawa przeciw włościanom z Niedzielnej, oskarżonym o zbrodnię gwałtownego najścia i naruszenia ruskiego parocha ks. Ortyńskiego w spokojnem posiadaniu gruntów erekcyonalnych, skończyła się smutno dla włościan. Zeznania świadków nie przyniosły nic nowego, zwłaszcza, że paru z nich, korzystając z pokrewieństwa z oskarżonymi, nie chciało świadczyć, jeden zaś z tych świadków, Mikołaj Nyniuk, oświadczył, że prócz

tego ma złość na ks. Ortyńskiego za to, że ks. Ortyński bił w cerkwi świadka ewangelią po twarzy.

Po dwukrotnej przemowie prokuratora Wójcickiego i obrońcy dra Aleksandrowicza, trybunał wydał wyrok, skazujący siedmiu obwinionych na 4 i 5 tygodni więzienia z postem, resztę zaś oskarżonych uwolniono dla braku dowodów. Przeciw temu wyrokowi tak prokurator, jak i obrońca wnieśli zażalenie nieważności.

Znaczna część załogi wojskowej została ze Sambora zabrana z powodu braku odpowiedniego umieszczenia. Obecnie obiegają miasto pogłoski, że w wilgotnych i przez grzyb stoczonych koszarach, gmina ma zamiar ulokować szkoły ludowe i wydziałowe. Pogłoskom tym nie chcemy wierzyć, ponieważ jednak publiczność samborska jest niemi mocno zaniepokojona, przeto dobrze byłoby, ażeby magistrat tę sprawę wyjaśnił i uspokoił opinię publiczną.

Jakkolwiek sam Sambor jest obecnie wzorowo oświetlony, to jednak przedmieścia należące do miasta jużto jak Zamiejska, bardzo mało, jużto jak Średnia, Dolna, Zawidówka, Powtórnia i lwia część Powodowej, wcale nie korzystają z światłodajnej „elektryki“, i jak dawniej brodzą w ciemnościach egipskich. Czy nie możnaby w tym kierunku coś poradzić.

Pod adresem magistratu wnosimy imieniem szerokich sfer obywateli naszych stojących na gruncie popierania przemysłu krajowego zapytanie, co skłoniło magistrat i zarząd elektrowni do sprowadzenia węgla pruskiego i zrobienia umowy na niekorzystnych warunkach z firmą pruską, kiedy węgiel krajowy na podstawie ofert wniesionych, można było tanej nabyć.

Czy zdaniem sfer kompetentnych obowiązkiem naszym, jest konieczne, stałe wspieranie naszego wroga? I tak już firma pruska dostarczała materyałów do zaprowadzenia światła elektrycznego, a więc można było przynajmniej przy dostawie węgla pomyśleć o przemyśle krajowym.

Za przykładem miast innych i u nas poczyna się rodzić zamiłowanie do sportu.

Obecnie z inicyatywy prezesa tutejszego „Znicza“, p. Stanisława Bergera, zawiązał się takżeklub „footballistów“, do którego przystąpiła już znaczna część polskiej młodzieży akademickiej.

Należy się spodziewać, że również z innych sfer, nie braknie ochotników do tego sportu.

Niedawno dyrekcya tutejszego seminaryum wydaliła pięciu uczniów Rusinów za szerzenie demoralizacyi i ateizmu wsród młodzieży, a „Diło“ naturalnie ogłosiło ich męczennikami narodowymi. Równocześnie „Diło“ rzuciło szereg oszczerstw na kilku profesorów seminaryalnych, zarzucając im wrogie postępowanie względem Rusinów. Otóż, z naszej strony podnieść musimy, że nie tylko zarzuty te są niesłuszne, lecz owszem, tak dyrekcya, jak i grono profesorów odznacza się zbyt wielką tolerancyą i ustępliwością względem rozwielmożnionej w tym zakładzie hajdamaczyzny. Wybryki, zajakie by uczniowie polscy z pewnością zostali srogo ukarani, popełniają ukraińcy zupełnie bezkarnie, pewni, w razie śledzwa, zatuszowania sprawy przez sfery decydujące i z poparcia ze strony profesora Biłeńkiego, nie wytłumaczonym sposobem najbardziej wpływowej figury w tutejszem seminaryum. To też, młodzież seminaryalna ruska uczęszcza bezkarnie do „Besidy“; w internacie czytuje takie czasopisma, jak „Hromadzkij Hołos“, „Diło“ i „Komar“, i względem Polaków zachowuje się wprost prowokująco. Nalepki 3-go maja z okien internatu, w czasie nieobecności uczniów Polaków, zdarto. Po pewnej nieudałej deputacyi do pewnego profesora, jeden z tych młodych hajdamaków, wróciwszy do internatu, woła: „Inaksze ne wypadaje, tylko rizatyl„ — ale, kiedy pewien Polak doniósł o tem władzom szkolnym, odpowiedziano mu aby „nie bawił się w politykę i z tej sprawy użytku nie robił“. Naturalnie, że takiem postępowaniem dyrekcyi ośmieleni hajdamaccy studenci, bezczelnie prowadzą polakożerczą agitacyę, po okolicznych wsiach ruskich; nazwiska tych uczniów są nam wiadome. Kandydaci ukraińscy wspólnie z hajdamackimi akademikami zakładają także Sicze, jak n. p. w Kulczycach.

Dla braku miejsca nie poruszamy sprawy obszerniej, gdyż sądzimy, że to, co jest, skłoni dyrekcyę seminaryum do energicznego stanowiska względem hajdamaczyzny, usunięcia znanych zresztą gronu nauczycielskiemu i polskim uczniom, prowodyrów z czwartego i trzeciego roku seminaryum, sfanatyzowanych przez hajdamackich menerów.

Drugą sprawą, w której dochodzą nas liczne skargi publiczności, jest zapełnienie tutejszej poczty urzędnikami ukraińcami, czemu należy przypisać że listy a już z pewnością kartki adresowane do polskich Towarzystw lub osób pracujących w tych towarzystwach późno się doręcza lub wcale nie na co mamy liczne dowody.

Stosunki te w wysokim stopniu anormalne i naruszające powagę tutejszego urzędu pocztowego.

Obecna kadencya sądów przysięgłych obejmowała tylko trzy rozprawy. W pierwszej pewien parafianin osławionego X. Obertyńskiego z Topolnicy za podpalenie lasu w Niedzielnej, został skazany na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Nieco ciekawsza była rozprawa druga, w której na ławie oskarżonych zasiadł nałogowy niebezpieczny złodziej nazwiskiem Teodor Kuc, ten sam, co swego czasu postrzelił żandarma Wyspiańskiego, obecnie zaś, w trzy dni po odbyciu sześcioletnej kary więziennej, dopuścił się w Borysławiu kilku śmiałych rabunków z bronią w ręku, przyczem został schwytany. Na mocy werdyktu ławy przysięgłych trybunał zasądził Kuca na 10 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą. Zgrozę wzbudzała trzecia rozprawa przeciw dzieciobójczyni, Annie Zawadowiczowej, zamieszkałej w Posadzie Felsztyńskiej. Kobieta ta, korzystając z wyjazdu męża do Ameryki, nawiązała z niejakim Antonim Bartnikiem stosunek, którego owocem były narodziny dziecka płci męskiej. Wyrodna matka natychmiast po porodzie w bestyalski iście sposób dziecko zamordowała: najpierw jakiemś kanciastem narzędziem uderzyła niemowlę w głowę, powodując zagięcie czaszki, następnie udusiła je silną lnianą taśmą, potem trupowi już zatkała jamę ustną nawozem, a wreszcie wrzuciła zamordowane dziecko do stawu. Ostatecznie rzecz się wykryła, winowajczyni stanęła przed sądem, a ponieważ sędziowie przysięgli odczuli ohydę zbrodni i 11 głosami potwierdzili winę oskarżonej, przeto trybunał skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia.

A. i SOZ.

## Kronika sportowa.

— **Match footballowy** rozegrany wczoraj na boisku „Pogoni“ między „Błękitnymi“ a „Hasmoneą“ przyniósł w rezultacie 5:1 na korzyść tych pierwszych. Publiczności z powodu niepewnej pogody zebrało się niewiele.

— **Sport na prowincyi.** Nowym a pocieszającym objawem budzącego się zamiłowania do sportów wśród młodzieży nie tylko dwóch stolic, ale także szkół prowincyonalnych były zawody, odbyte ub. czwartku w Stryju, w parku Jordana, między I. drużyną tamtejszej „Pogoni“ a samborską „Koroną“.

Zawody te dały następujące rezultaty w lekkiej atletyce: Bieg na 105 m.: 1. Szwarz (Stryj) 13.8, 2. Sabaraj (Sambor) 13.6, 3. Lityński (Stryj) 14; stawało 6. Rzut dyskiem: 1. Sabaraj 29.29, 2. Lityński 27.5, 3. Dohnal (Sambor) 27; stawało 6. Rzut oszczepem: 1. Johan (Str.) 37.35, 2. Szwarz 36.40, 3. Tchórznicki (Str.) 36.90; stawało 6. Skok o tyczce: 1. Johan 2.31, 2. Lityński 2.10, 3. Szwarz 2.5; stawało 3. Match footballowy zakończył się rezultatem 4:0 na korzyść stryjskiej „Pogoni“.

Organizacyą zawodów, którym przypatrywała się bardzo liczna publiczność, zajmował się prof. Łukasiewicz.

— **Igrzyska olimpijskie.** Do zawodów atletycznych w igrzyskach olimpijskich w Londynie zgłoszono dotąd ni mniej ni więcej tylko 1200 współzawodników, a cyfra ta podniesie się jeszcze znacznie, gdy wpłyną mianowania angielskich atletów. Rezultat ten w Anglii nawet wywołał zdumienie, a „Sportsman“, donosząc o tem, nazywa program 15 rodzajów zawodów atletycznych „mamutowym“. Między innymi zgłoszono: do biegów na 100 i 400 m.: Duffy'ego i Dunkera (połud. Afryka), Krojera, Hussaka, Schönekera, Lampelmayera (Austrya), Radocsy'ego, Schuberta, Dery'ego, Simona, Lichteneckera, Veresa, Nagy'ego, Bodora, Holicsa (Węgry); do biegów na 800—1500 m.: Svanströma (Finlandya), Hellströma, Dahla, Svanberga (Szwecya), Nejedly'ego (Czechy), Ragueneau (Francya), Lightbody'ego (Ameryka). Do biegu maratońskiego zamianowano 50, a między innymi: Kwietonia, Ratha (Austrya), Petersena, Svanberga (Szwecya), Nejedly'ego z Pragi.

## Dział ekonomiczny.

∞ **Nowe horyzonty dla przemysłu Królestwa.** Rząd rosyjski ustanawia z przyszłym nowym rokiem w porcie władywostockim granicę celną i znosi dotychczasowe „porto franco“ dla towarów zagranicznych. Wiadomość ta zaniepokoiła przemysłowców niemieckich i angielskich, którzy pootwierali już we Władywostoku olbrzymie składy, do których zwożą pospiesznie transporty różnych towarów, celem uzyskania możności walczenia w ciągu pierwszych lat po wprowadzeniu ceł z przemysłem rosyjskim.

Dla wytwórców polskich w Królestwie otworzy się pole możliwej konkurencyi z dostawcami niemieckimi na Daleki Wschód.

**Bank rolniczy we Lwowie.**

Lwów, dnia 22 czerwca b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·10 do 12·30, Pszenica na termina —.— do —·—. Żyto gotowe 10·20 do 10·40. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 6·30 do 6·50. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 6·30 do 6·50. Jęczmień browarniany 7·— do 7·40. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 0·— do 0·—. Groch do gotowania 8·— do 11·—. Wyka 0·—do 0·—, Bobik 0·— do 0·—, Hreczka —·— do ·—, Kukurudza 0·— do 0·—, Kukurudza stara 0·— do 0·— Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona —·— do —·—. Koniczyna biała —·— do —·—. Koniczyna szwedzka —·- do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56·— do 56·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus ekskontyngentowany 37·— do 37·25.

Przy słabej podaży a nie mniej słabym popycie ceny notują niezmiennie.

## W naszej Administracyi złożyli:

**Dla Macierzy Cieszyńskiej.**

Melania P. kor. 60·—.

**Dla przytuliska Brata Alberta.**

Melania P. kor. 30·—.

**Dla T. S. L.**

Makarscy kor. 2·—.

Odpowiedzialny redaktor:

**Józef Ziembiński.**

**NA-HA-KA-TĘ**

**MYDŁO TOALETOWE**

wyrobu fabryki

**„TLEN“**

zwalcza skutecznie wyroby pruskie dobrocią i taniością. Wyrabiane w 10 zapachach.

**Cena 30 gr.** 5394

**Zakopane - Adasiówka.**

**Dra Bolesława Łazowskiego**

**Zakład dyetetyczno-hygieniczny**

położony w uroczej i zacisznej miejscowości, przy drodze do Kuźnic, oddalony od środka Zakopanego, zdala od kurzu i wrzawy, otoczony własnym parkiem i lasem. Pokoje z komfortem urządzone, kuchnia smaczna i obfita we własnym zarządzie, wspaniała sala zabawowa, jadalnia i czytelnia. Dwóch lekarzy. Cena całkowitego utrzymania z mieszkaniem od 8—10 kor. Do pociągu pośp. wysyła zarząd powóz, do innych pociągów na żądanie. Chorych dotkniętych gruźlicą zakład nie przyjmuje. 6627

L. 1261.

**Ogłoszenie licytacyi!**

**W biurze Rady powiatowej w Przemyślanach. odbędzie się dnia 2 lipca 1908 o godzinie 10 rano ustna rozprawa licytacyjna**

**w celu oddania w przedsiębiorstwo budowy konkurencyjnych dojazdów kolejowych do kolei Lwów-Podhajce**

a to:

1. Dojazdu kolejowego w **Kurowicach o długości 1441 mb.**, którego kosztorys bez wykupna gruntów wynosi **19.248 K. 65 h.**

2. Dojazdu kolejowego **w Przemyślanach o długości 734 mb.**, którego kosztorys bez wykupna gruntów wynosi **13.600 K 42 n.**

3. Dojazdu kolej. **z Meryszczowa do stacyi Wołków o dł. 2858 mb.**, którego kosztorys budowy bez wykupna gruntów i budowy mostów wynosi kwotę **33.472 K 83 h.**

4. Dojazdu kolejowego **w Dunajowie o długości 1915·5 bm.**, którego kosztorys budowy bez wykupna gruntów i budowy mostu nad Złotą-Lipą wynosi kwotę **37.025 K 79 h.**

Oferujący na powyższe budowy, winni są złożyć wadyum w kwocie 5 proc. ceny kosztorysowej wyżej wymienionej na każdy dojazd, w dniu rozprawy do rąk komisyi licytacyjnej.

Strona, której oddaną zostanie w przedsiębiorstwo budowa jednej z powyższych dróg, winna do dni 8 uzupełnić wadyum do wysokości 10 proc. ceny kosztorysowej.

Każdy poszczególny dojazd stanowi odrębną całość i jako taki będzie osobno licytowany.

Warunki licytacyjne i plany dojazdów są do przejrzenia w biurze Rady powiatowej.

**Z WYDZIAŁU RADY POWIATOWEJ.**

Przemyślany, dnia 13 czerwca 1908. 6947

**Kawa palona**

**z własnego parowego palenia**

**za pomocą gorącego powietrza!**

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

**codzień świeżo palona**

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 15

Poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

**SAINT-RAPHAËL**

**WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt mające smak wyśmienity.**

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób **anemicznych, osłabionych,** dla **wracających do zdrowia, dla młodych kobiet,** dla **dzieci** i dla **starców.**

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego SAINT-RAPHAËL'A, oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. **W pieczęć Związku fabrykantów.**
2. **Medalion metalowy z napisem Clétéas.**

**Clétéas** woda melisowa z esencyi miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzaną stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphaël, w Walencyi, Dep. Drôme (Francya). 28

Jedyny ajent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

**TEATR MIEJSKI WE LWOWIE**
pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 22 czerwca 1908 r.

**Pan Damazy**

komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

Początek o godzinie 7·30 wieczór.

*Nowo otwarty*
**Pensyonat LITWINKA**
**LWÓW** *Kochanowskiego 14 a.*
Eleganckie pokoje z całem utrzymaniem. W sezonie letnim po zniżonych cenach. Elektryka, łazienki! Wyśmienite obiady dla dochodzących i do menażek. 6364

Palacze!
Spróbujcie
**Rosselle**
jedyne istniejące słodzone
**Papierki Cygaretowe**
Pochłaniają przez swój przyjemny słodki smak nikotynę tytoniu. 398

Urzędownie zatwierdzone
**Lwowskie Biuro Adresowe**
**ul. Leona Sapiehy 61.**
Dostarcza adresów osób prywatnych i firm lwowskich za opłatą: od interesantów miejscowych 30 hal., z prowincyi 1 kor., z Królestwa Polskiego i Rosyi 50 kop., z Księstwa Poznańskiego 1 mk.
Adresy sprawdza na miejscu specyalny personal. — Należytość także w markach pocztowych. 7045

*Owoc odświeżający i przeczyszczający*
BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO
**ZATWARDZENIU**
HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA
**TAMAR INDIEN GRILLON**
prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.
Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON.**
w PARYŻU, 33, rue des Archives i *we wszystkich aptekach*


## Ogólne Zgromadzenie

**Krajowej Wytwórczo-Handlowej Spółki przyborów szkolnych we Lwowie**

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się

**we wtorek dnia 30 czerwca 1908**

o godz. 6 wieczorem w sali Izby Handlowej we Lwowie (pl. Halicki).

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia, sprawozdanie z czynności Rady Nadzorczej i Dyrekcyi, oraz przedłożenie bilansu za rok 1907.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutoryum za rok 1907.
3. Odczytanie sprawozdania p. lustratora Związku stow. zarobk. i gospod.
4. Zmiana §§ 24, 37, 40, 56, 58, 60 i 65 statutu.
5. Zatwierdzenie wyboru 1 członka Dyrekcyi.
6. Wybór 5 członków Rady Nadzorczej.
7. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1908.

Lwów, dnia 20 czerwca 1908.

*A. Getritz* — Przewodn. Rady nadz.
*Dr. Jan Leciejewski* — Sekretarz Rady nadz.

Stosownie do §§ 37 statutu uprawnieni do brania udziału w ogólnem zgromadzeniu są tylko członkowie, którzy wpłacili pełny udział najniższy.

W razie braku kompletu §§ 45 i 46 stat. przepisanego odbędzie się powtórne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu i dniu o godz. 7 wieczorem. 7053

## Doroczne Walne Zgromadzenie

**Żółkiewskiej Rady Polskiej**

**odbędzie się w budynku „Sokoła“ w Żółkwi dnia 29 czerwca 1908 o godz. 3 popołudniu.**

Prezes
*Stefan Dunin Kozicki.*

7057


**Wydawnictwo „Słowa Polskiego“**
Józef Krajewski

**Tajne związki polityczne w Galicyi**
(od r. 1833 do r. 1841)
według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

*Cena 1 k. 20 h.*

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

**Tylko** w magazynie i pracowni pościeli
**Kazimierza Skibińskiego**
można nabywać już od 4 kor., kołdry. — Materace od 24 kor. Wkłady od 24 kor., poduszki, kocyki letnie itp.
**Lwów, ul. Kopernika 7.** 6234

Największa w kraju firma
**R. PAWŁOWSKI**
Kraków, Rynek 18

poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników. 115

Najstarsza w kraju fabryka
Stór i Żaluzyi
**W. ADAMSKI**
Lwów,
Hotel Żorża
poleca do okien
**Story automatyczne,**
**Story patyczkowe,**
**Story deszczułkowe**
(żaluzye), 2889
**Story faldowane**
(włoskie).
Cenniki ilustrow. wysyła opłatnie.

**Fortepiany i pianina** tylko z pierwszorzędnych firm!
**Fortepiany i pianina** o pięknym tonie!
**Fortepiany i pianina** najnowszej, niezwykle trwałej konstrukcyi!
**Fortepiany i pianina** elegancko wykonane i zdobione!
**Fortepiany i pianina** po cenach najprzystępniejszych!
poleca Jan Śliwiński we Lwowie Kopernika l. 16. 5541

**Własnego wyrobu Kołdry i Materace**
sprzedaje najtaniej jedynie specyalny, 71 lat istniejący Magazyn pierwszej w kraju Fabryki pościeli i Bielizny „I. DREXLER i Synowie“ Lwów, plac Kapitulny 2. Cenniki przesyłamy opłatnie. 5864


**Zawiadomienie.**

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfraj.

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.


**ZAKŁAD FRYZYERSKO-PERUKARSKI**
**I WIELKI SKŁAD PERFUMERYI**
**BRONISŁAWA STOIŃSKIEGO**
dawniej pod firmą
**H. LEON**
**ul. Karola Ludwika 1**
urządzony z największym komfortem — poleca
**Wielki wybór perfumeryi angielskiej i francuskiej jako też wszelkie przybory toaletowe dla Pań i Panów.**
**Najskuteczniejsze mydła przeciw piegom**

**ONDULACYA**
**= MARCEL =**
SHAMPOOING
mycie i suszenie włosów przy zastosowaniu najnowszych aparatów
MANICURE
specyalne czyszczenie i pielęgnowanie paznokci

**Gillette** najlepsze amer. maszynki do golenia, noże rezerwowe i aparaty do ostrzenia tychże.
Najpraktyczniejsze podkłady do modnych fryzur po cenach najniższych.
**Osobny Salon dla Pań.**
4318

**Bazar krajowy**
Nowości!
Bajecznie tanio!
SUKNA na ubrania męskie metr. od kor. 3.50 h.
we Lwowie Akademicka 14. 3226


## Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1908. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

| o godz. | Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z: |
|---|---|
| 7.10 | Rawy Ruskiej, Sokala |
| 7.20 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów |
| 7.25 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów |
| 7.29 | Ławocznego, Peszta, Borysławia, Kałusza |
| 8.00 | Sambora, Sanoka, Chyrowa |
| 8.07 | Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa |
| 8.23 | Jaworowa |
| 8.35 | **posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa |
| 9.50 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| 10.20 | Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező |
| 10.30 | Sianek, Sambora. |
| 11.43 | Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny. |
| 12.00 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża. |
| 12.40 | Sokala, Rawy ruskiej |
| 1.10 | Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, N. Sącza, Zakopanego |
| 1.30 | **posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl) |
| 2.00 | Sambora, Zakopanego. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek. |
| 2.95 | **posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy |
| 3.15 | **posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa |
| 3.50 | Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia |
| 4.50 | Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej |
| 5.00 | Jaworowa |
| 5.40 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Putotor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa |
| 5.45 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| 5.57 | Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu |
| 6.40 | Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15/VII) |
| 8.40 | **posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł), (Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| 9.10 | Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. Sianek |
| 9.30 | Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körözmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy |
| 9.50 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl) |
| 10.05 | Stanisławowa, Jaremcza, Delatyna, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15/VIII—5/IX) |
| 10.30 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża |
| 11.00 | Ławocznego, Peszta, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny |
| 12.20 | **posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstentynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy. |
| 2.30 | **posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa. Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów). |
| 5.40 | Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna |
| 5.50 | Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza. Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl) |
| | **Na dworzec „Podzamcze“ z:** |
| 7.01 | Podwołoczysk, Odessy. Kijowa, Brodów |
| 11.40 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża |
| 2.00 | **posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał. |
| 5.15 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa |
| 10.12 | Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża |

| o godz. | Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do: |
|---|---|
| 6.00 | Sambora, Sianek |
| 6.10 | Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry |
| 6.14 | Rawy ruskiej, Sokala |
| 6.20 | Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża |
| 6.40 | Stanisławowa, Delatyna Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1/VII—25/VII) |
| 6.58 | Jaworowa |
| 7.30 | Ławocznego, Peszta, Kałusza, Drohobycza, Borysławia |
| 8.25 | **posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł.) |
| 8.40 | Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima |
| 9.05 | Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.). |
| 9.10 | **posp.** Czerniowiec, Ickan, Brodiny. Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 15/VII) |
| 9.35 | Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat. od 1/VII—31/VIII w poniedziałki i czwartki) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy |
| 10.40 | Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża |
| 11.05 | Bałzca, Sokala, Lubaczowa |
| 2.32 | **posp.** Czerniowiec, Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körözmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy |
| 2.16 | **posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa |
| 2.25 | Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza |
| 2.40 | Stanisławowa, Kołomyi, Żydaczowa |
| 2.45 | **posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza |
| 3.30 | Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl) |
| 4.00 | Sambora, Chyrowa, Sanoka |
| 6.03 | Stanisławowa, Kołomyi, Kałusza |
| 6.12 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima |
| 6.30 | Jaworowa |
| 6.42 | Ławocznego, Peszta, Drohobycza. Borysławia, Kałusza. |
| 7.00 | **posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budspesztu przez Tarnów |
| 7.10 | Rawy ruskiej, Sokala |
| 7.35 | Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl. Zakopanego (przez Podgórze Pł. od 15/VI—15/VII i od 23/VIII—10/IX) |
| 7.45 | Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor |
| 10.38 | Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry. Suczawy. |
| 10.45 | Sambora, Chyrowa, Sanoka. Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego |
| 11.10 | Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |
| 11.15 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego |
| 11.25 | Stryja, Drohobycza, Borysławia |
| 12.45 | **posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki. Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów) |
| 2.50 | **posp** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körözmező, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, |
| 3.50 | Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Peszta, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima |
| | **Z dworca „Podzamcze“ do:** |
| 6.35 | Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża |
| 11.03 | Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża |
| 2.31 | **posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odesy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa |
| 8.08 | Podwołoczysk, Brodów |
| 11.32 | Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża. |

**Uwagi:** Pora nocna oznaczona jest ramkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubszemi literami. Zwykłe i zestawialne bilety, jakoteż rozkłady jazdy i ilustrowane przewodniki nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9 od godziny 8 rano do 8 wieczór, a w niedziele i święta od 8 rano do 1 pop.

## Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8.15 rano 8.20 wieczór, w niedzielę i święta rz. kat. 3.27 popołud. i 9.35 wieczór; od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8.15 rano, 3.27 popoł., 8.20 i 9.35 wiecz., w niedziele i święta rz. k. 1.45 popoł. od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8.15 rano, 3.27 i 8.30 popoł., 8.20 i 9.35 wieczór w niedziele i święta rzym. kat. 10.05 przed południem i 1.46 popołudniu.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 3/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.

ze Szczerca od 28/5 do 18/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.58 wieczór.

z Lubienia od 17/5 do 13/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.45 wieczór.

do Brzuchowic (od 1. maja do 31 maja) codziennie 7.20 rano, 3.45 popoł. w niedziele i rz. k. święta 2.30 popoł. i 8.34 wieczór; (1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7.21 rano 2.30 i 3.45 popoł., 8.34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12.41 popołudniu (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7.21 rano, 2.30, 3.45 i 5.50 popołudniu, 8.34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 9.00 przedpołudniem, 12.41 popołudniu.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przedpoł. i 8.35 popoł. od 3/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.35 przedpoł. od 28/5 do 13/9 wł. w niedziele i rz. k. święta.

do Lubienia 2.15 popołud. od 17/5 do 13/9 w niedziele i rzym. k. święta

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

# Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

## Wychowanie i nauka

**Nauczyciel**, lub nauczycielka tańców, w zamian za lekcye otrzyma pobyt na wsi wraz z utrzymaniem. Adres: post. rest. Kańczuga, „Zgłoszenie“. 6966

**Ukończony** filozof z maturą z odznaczeniem, poszukuje lekcyi na prowincyi. Adres: Năm u panana Atlasa, Jarosław. 6954

**Poszukuje** się od 1 września inteligentnego nauczyciela, Polaka, katolika, na wieś, dla chłopca 10-letniego w I klasie gimnazyalnej, któryby mógł udzielać również przedmiotów szkolnych panience 9-letniej i lekcyi gry na skrzypcach. Honoraryum według umowy. Zgłoszenia i odpisy świadectw pod adresem: Baronowa Heydel, Beremiany p. Jazłowiec. 7012

**Studentów** szkół średnich przyjmie inteligentna izr. rodzina. Sumienna opieka domowa i dostatnie utrzymanie zapewnione. Zgłoszenia pod „R. B.“ post. rest. Lwów. 7034

**Panienki** izraelitki z zamożnych domów, znajdą pensyę z rodzicielską opieką w poważnym domu we Lwowie. Fortepian, łazienka do użytku. Zgłoszenia przed wakacyami pod „Pensya“ Biuro dzienników Brücka Lwów, Sykstuska 27. 7054

## Posady poszukiwane

**Poszukuję** posady samoistnej zarządczyni domu u starszego inteligentnego wdowca. Zgł. „K.“ Przemyśl, ul. Grodzka l. 17. 6679

**Młody** pomocnik z działu kolonialnego poszukuje posady zaraz, łaskawe zgłoszenia post. rest. Rudki pod S. Z. 6973

**Leśniczy** z egzaminem, starszy, poszukuje posady za bardzo skromnem wynagrodzeniem po kawalersku lub na ordynaryę. Świadectwa i referencye chlubne. Łaskawe zgłoszenia: Szkodlarski, leśniczy. Rzęsna Polska, p. loco. 6982

**Osoba** dobrze szyjąca wyjedzie na wieś. Wiadomość M. Gerlaczyńrka, Panieńska 7. 6980

**Leśniczy**, egzamin państwowy z wyszczególnieniem, politechnik szuka leśnictwa. Wiadomość Borysław, fach 176. 6856

## Rutynowany gospodarz

w sile wieku z 20-letnią praktyką, zawiadowca folwarku, kontrolora, przełożonego obszaru dworskiego, również i w innym dziale administracyjno-gospodarczym przyjmie posadę. Zgłoszenia „Gospodarz“ Lwów, biuro Sokołowskiego, pasaż Hausmanna. 6290

**Panna** z praktyką biurową, pisząca na maszynie, poszukuje posady w biurze. Zgłoszenia do Szkoły pisania na maszynie, Parochoniaka, Lwów, ul. Kopernika 28. 6939

**Inteligentna** panna, obeznana z gospodarstwem wiejskiem i umiejąca gotować — poszukuje miejsca pomocnicy i wyręczycielki pani domu. J. M. Administracya Słowa. 7059

**Ukończony** technik, zonaty — poszukuje administracyi kamienicy we Lwowie. Zgłoszenia za okazaniem kwitu 12212 „W. G.“ Politecnnika. 7063

**Poszukuję** posady leśnego, — mogę sie wykazać chlubnemi świadectwami, długoletnią praktyka, oraz znajomością miernictwa i howiectwa. Pośrednictwo pożądane. Königsmann. Lubeszke p. Bóbzka. 7043

**Asystent** budowlany, świadectwo długoletniej praktyki wytrawnej budwlanej i kancelaryjnej poważnych firm, poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincyi. Restante Okazicielowi kuponu 1883 Lwów. 7045

**Aspirant** farmacyi, na III r. dobrze polecony, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Aspirant“ w aptece p. Dilla we Lwowie. 7062

**Pragnę** nabyć agencyę krakowskiego Towarzystwa wzajemn. ubezp. w zachodniej Galicyi. — Zgłoszenia pod: „Sum dignus“ poste restante, Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 6875

**Koncypient** początkujący z dwuletnią praktyką mundancką poszukuje posady — M. Köppel kand. adw. w Tarnopolu. 7015

**Początkujący** praktykant farmacyi poszukuje natychmiast posady. Wolf Kupfer Brody, — Lwowska. 7031

**Wielkopolanka** inteligentna, szuka przez wakacye posady do towarzystwa lub konwersacyi niemieckiej Postlagernd — Lehrerin, Kosten. Posen. 7025

## Posady zaofiarowane

**Poszukuję** zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 6594

**Potrzebny** egzaminowany maszynista do prowadzenia kafara parowego. Zgłaszać się ze świadectwami Müldner, inżynier Dołobów, p. Rudki, stacya kolejowa Chłopczyce. 6968

**Młody pomocnik** handlowy z działu drobiazgowego potrzebny zaraz na prowincyę. — Informacyj udzieli Szopiński, pasaż Mikolascha, sklep gazowni miejskiej. 6558

**Magister** farmacyi, kawaler, chcący wyjechać na świeże powietrze w okolicę górską, znajdzie w aptece południowe zajęcie za całe utrzymanie i skromne wynagrodzenie. A. F. poste restante Kraków. 6964

**Notaryusz** w Uhnowie poszukuje natychmtast kandydata notaryalnego. 6852

**Praktykanta** lub praktykantkę do biura poszukuje biuro handlowe Fryderyka Schleichera ul. Sykstuska 2, na podwórzu. — Zgłoszenia codziennie o godz. 5 popoł w sklepie. 7055

**Potrzebna bona** Polka lub Niemka do dwojga dzieci 8 i 10 lat na wyjazd przez sezon do miejsca kuracyjnego w Galicyi. Referencye wymagalne. Zgłaszać się Hotel Europejski nr. 53. 7042

**Generalna Reprezentacya** Banku wzaj. ubezp. „Slavia“ we Lwowie przyjmie do swego biura praktykanta z ukończoną szkołą średnią lub handlową. Wymagana koniecznie znajomość języka polskiego i ruskiego w piśmie. Oferty **tylko pisemne** z dołączeniem curriculum vitae podawać pod powyższym adresem. 7004

**Adwokat** dr. Rosenberg we Lwowie przyjmie zaraz rutynowanego mundanta, umiejącego pisać biegle na maszynie. Zgłoszenia od 4 do 6 po południu. 6997

**Adwokat** dr. M. Bodek poszukuje koncypienta. Bliższa wiadomość przy ul. Skarbkowskiej l. 4. 6994

**Panna** inteligentna, obznajmiona z rachunkami kupieckimi potrzebna dla prowadzenia kasy w cukierni Noworolskiego i Krowickiego w Stanisławowie. 7029

**Lekarza** miejskiego z płacą 2400 kor. rocznie i wolną rozległą praktyką bez konkurencyi potrzebuje miasteczko Korolówka natychmiast koło Borszczowa. Zwierzchność Gminy. 7028

## Kupno i sprzedaż

**Rozsadki** gwoździków „Małgorzaty“ prześlicznie kwitnące tego roku 60 sztuk 1 korona — oraz wszelkie rozsadki kwiatowe i jarzynowe, wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 6664

**Antracytu** dla gazometrów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 5951

**Motocykl** 3½ HP bardzo mało ujeżdżony, w najlepszym stanie, doskonale funkcyonując do sprzedania za połowę ceny fabrycznej. 6663

**Fotograficzne aparaty**, płyty, papiery, chemikalia i przybory **najtaniej w dziale fotograficznym drogueryi Leszka Sładowskiego.** Lwów, plac Kapitulny 1. — Cenniki ilustrowane bezpłatnie. Ną prowincyę wysyłka odwrotnie. 4998

**Brusy** dębowe, długości 2½ do 3 metr. grubości od 4 do 5 cali sztuk 350 — które leżały 20 lat w wodzie — są całkiem czarne. ma na sprzedaż Zarząd dóbr Rudki — poczta w miejscu. 6951

## Uwaga!

Najlepsze motory, c. k. patent oryginalne „Wetawan“ nabyć można tylko u mego generalnego zaztępcy Edwarda Werbera Lwów, Grodecka 49. oraz inne maszyny rolnicze i mleczarskie „Listera“. Katalogi bezpłatnie i ulgi w spłatach. 6977

**Niezrównane w użyciu** Christofla z Paryża srebro stołowe poleca **Jan Wojtych**, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów Akademicka 8. 6923

**Powóz**, lander, kareta, fortepian, uprząż na koni, różne meble, dywan 7 m. dług. 6 szer. obrazy i inne przedmioty, tanio do nabycia. Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Słowackiego 18 (róg ul. Trzeciego Maja), lub w „Doroteum“ przy ul. Szajnochy. 5166

**Motocykl** z wózkiem lub bez, do 4 HP 2-cylindrowy, do sprzedania. Bliższa wiadomość J. Rosenmann, Lwów, ul. Akademicka l. 26. 7041

## Interesy handlowe

**Las** dębowy 87 morgów, 50-cio letni do sprzedania w Rosyi kolej w miejscu, stacya Bałta Birzuła wiadomość: Lwów, Lelewela l. 2. WP. Paszkiewiczowa. 6870

**Handel** galanteryjno-drobiazgowy, i modno-męski, istniejący lat 21, w mieście o 22.000 mieszkańcach, z powodu stosunków familijnych jest zaraz do sprzedania. Bliższych informacyi udzieli Wny Pan Antoni Milewski, Lwów, ul. św. Zofii l. 3. 6990

**Teren w Tustanowicach** w najlepszem miejscu z zezwoleniem na siedm szybów na dogodnych warunkach do oddania. Zgłoszenia kancelarya adwokata dr. Wiktora Ungara, Lwów, ul. Sykstuska 25. 7005

## Nieruchomości

**Kupię** bez pośrednictwa nową kamienicę w dobrym położeniu. O szczegółowe informacye proszę pod „Warus“ post. rest. Janów k. Lwowa. 7006

**Kupię** w Żółkwi realność z ogrodem najmniej półmorgowym. Adres: „Sobota w Bochni“. 6989

**Realność** do sprzedania stosowna dla letników w Konopnicy, p. Zimna-woda Rudno Jakób Ehrenfeld. 6958

**Przy** ul. Duninów Borkowskich nr. 11 A jest willa do sprzedania. 6960

**Kamienica nowa** II piętrowa, 11½ lat, wolna od podatków, w śródmieściu, z największym komfortem, — jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod „Ster“ Lwów, poste restante. 7050

**Willa** piątrowa we Lwowie, w uroczem położeniu, obok tramwaju z małym parkiem, nadająca się także na pensyonat — do sprzedania. Wiadomość kancelarya adwokata dra Wiktora Ungara Lwów, ul. Sykstuska 25. 7056

## Artykuły spożywcze

**Morele**, czereśnie, wiśnie, codziennie świeże; wybierane do smarzenia lub stołowe, 5 kg. kor. 3·—, wysyła Rottmann, winnica, Kiskunhalas, Węgry 6002

**HERBATY** z cesarską rosyjską rządową banderola dostarcza N. Katzner w Podwołoczyskach. 5950

## Mieszkania i sklepy

**Podlewskiego 6** — większe pomieszkania także na biura do wynajęcia, komfort. 6629

**Św. Teresy** 12. 1) 4 pokoje kuchnia, przedpokój, łazienka od 1-go sierpnia. 2) Pokój kawalerski umeblowany z osobnym wchodem od 15-go lipca. 6941

**3 pokoje**, przedpokój i kuchnia od 1-go lipca do wynajęcia ul. Kochanowskiego 40. 6862

**Tanio ko odnajęcia** 5 pokoi, kuchnia przedpokój. Wiadomość dr. Dattner, Jagiellońska 11 a. 7033

**4**, 3 pokoje, przedpokój łazienka, spiżarka zaraz do wynajęcia Bartosza Głowackiego 17. 6907

**4 i 2 pokoje** z przynależytościami do wynajęcia. Ulica Jakóba Strzemię. 7051

**4 pokoje**, przedpokój, kuchnia, III piętro, Słodowa 3a od 1 lipca przy przystanku kolei elektrycznej. 7058

**Poszukuję** na przeciąg 3 tygodni dla dwóch pań pokoju z utrzymaniem na leśniczówce lub tp. w okolicy górzystej blizko kolei. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. Słowa pod „J. B.“ 7064

**Panienki**, przygotowujące się do egzaminów, znajdą spokojne umieszczenie u wdowy. — Karmelicka 6, oficyna prawa strona. 7061

**Poszukuję** 3 umeblowanych pokoi z kucbnią, obok lasu szpilkowego — rzeki. Szybkie zgłoszenia: Staszewski, Lwów, Krzyżowa 10. 7047

## Letnie mieszkania

### W Muszynie

są różne umeblowane mieszkania na lato do wynajęcia z całem utrzymaniem kuchennem, jakoteż pokoje pojedyncze z całem utrzymaniem. Poprad blisko. Mineralna woda w miejscu. Bliższej wiadomości udziela p. L. Peszkowa w Muszynie. 6834

**ZAKOPANE** Pensyonat **J. Teterowej** willa „DWOREK“ ul. Chramcówki. Pokoje słoneczne, kuchnia dobra. Weranda duża, słoneczna. Ogród iglasty. Fortepian na miejscu. 6751

**Ceny przystępne.**

**Wisła** Ślązk austryacki, w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi „Maja“. Mieszkanie wraz z utrzymaniem światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai“ przez Ustroń w Wiśle. 5250

**Mikuliczyn**. Letnie mieszkania umeblowane wynajmuję. Stanisław Abl, Lwów, Ossolińskich l. 8. 6345

**Willa** na Horyszu koło Delatyna 6 pokoi, 2 kuchnie, z przynalezytościami, piękny ogród, tanio do najęcia na lato lub rocznie dla 1 lub 2 partyi. Eliasz Winniczek, Horysze, poczta i stacya kolei Delatyn. 7060

**Letnie mieszkanie** w Zimnejwodzie, 2 pokoje umeblowane, weranda, kuchnia, okazyjnie do wynajęcia od 15 lipcą za 40 zł. sezon. Wiadomość Akademicka, Budowa Giełdy. — Inżynier Pietrzkiewicz. 7040

**Nad Popradem** w Piwnicznej umeblowany pokój z kuchnią zr 60 kor. Stacya kol. w miejscu. Wiadomść w Ochronce kolejowej gł. dworzec Lwów. 7044

**W Mizuniu nowym** do odstąpienia z powodu przeszkody, najęte poprzednio mieszkanie na lato, 4 pokoje z pn. za ceuę bardzo zniżoną. Zgłosić się ul. Długosza 11. 7046

**ABACYA**, willa Peppina, pensyonat polski Wandy Marchlewskiej. Dom położony w cienistym ogrodzie tuż nad morzem, kilkanaście kroków od kąpieli. 6613

## Doniesienia różne

### Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 20

**Dr. FRISCH**

PASAŻ HAUSMANA 8.

**Panna z posagiem** 2000 kor. zawrze znajomość w celu matrymonialnym z kawalerem starszym, wachmistrzem, kolejarzem lub przemysłowcem. Anonimy bez odpowiedzi. Restante „Albina“ Lwów. 7010

**ANDRIN**, patent dra Frischa, specyalisty w chorobach wenerycznych. — Niezawodna ochrona mężczyzn przed każdą chorobą weneryczną (płciową) — Apteka pod jeleniem. Rynek 28. 7038

**WOROCHTA**

**„DWOREM CZARNOHORSKI“**

urocza miejscowość dla pobytu letników; pokoje jasne i schludne, kuchnia wyśmienita i tania, potrawy tylko na świeżem maśle; służba skrzętna i ugrzeczniona; bezinteresowne pośrednictwo w najmie willi, mieszkań, koni, przewodników, udzielanie wszelkich informacyi ustnie i pisemnie. „DWOREK CZARNOHORSKI“ w Worochcie, miejscowości we wschodnich Beskidach 749 m. nad poz. morza, u stóp potężnego „Rebrowacza“, otoczony wokół najwyższymi szczytami, z których roztaczają się wspaniałe widoki na sąsiednie pasma gór i daleką okolicę. Obfitość źródeł; wyborne, ożywiające kąpiele w Prucie; dogodna komunikacya, stacya kolejowa, telegraf i poczta w miejscu. O liczne odwiedziny uprasza

**„Dworek Czarnohorski“**
**Worochta.** 6963

**Rowery**
**i MOTOCYKLE krajowe**

pierwszorzędnej marki: „Regent“ i „Austrya“, oraz przybory do tychże zawsze na składzie. Specyalna **oliwa motorowa „Autöl“.**

**Maszyny** do szycia i haftu Singera pierścieniowe i Central Bobbin, na spłaty z 5-letnią gwarancyą. — Cenniki gratis.

**S. Wagner**
mechanik, 13
**Lwów, pl. Bernardyński 1.**
Warstat reperacyjny.

**Wywary piwne i słód**
**wysoko-procentowe.**

**Mąkę z prosa**
**błękitne i żółte**
**łubiny**
kupuje
**H. M. Trepte**
**Arnsdorf/Sa.** 5649

**POŻYCZKI**

jako kredyt osobisty dla pp. oficerów, urzędników wszelkiej kategoryi, pożyczki hipoteczne na 1 miejsce. — Konwersye przeprowadza szybko. Zastępstwo czeskich i wiedeńskich banków i bankowo-komisowy, ... ów, plac Maryacki 10. 7052

**Jak nowe!**

czyści ubiory męzkie i damskie pierwszy chemiczny zakład **Szymona Weissa, ul. Jagiellońska l. 11 naprzeciw c. k. Sądu i pasaż Hausmana, Lwów.** Na żądanie czyści ubiory za pomocą aparatu w ciągu kilku godzin. Listy pochwalne z wszystkich stron. 5014

**Na obecny sezon podróżny poleca**

**kufry, torby**

**oraz wszelkie przybory do podróży.**

Znacznie w tym dziale rozszerzony magazyn

**Gabryela Starka**

A la ville de Paris

Lwów, pl. Maryacki l. 11

Torby i kasety urządzone do 1000 koron w ogromnym wyborze.

6919

## 450.000 koron

tytułem głównej wygranej w **13** ciągnieniach do roku **13** daje pięć następujących kuponów: **losu austr. Czerwon. Krzyża, losu włosk. Czerw. Krzyża, losu wegier. Czerw. Krzyża, losu Bazylika - - - - - - losu serbsk. państw. (tyton.)**

Najbliższe ciągnienie już **dnia 1-go lipca 1908 r.** Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę 71 kor. 25 hal., lub na 32 raty miesięczne **po 2 kor. 50 hal.**

Po przesłaniu pierwszej raty K. 2·50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłącznie jego własnością.

Stali zastępcy miejsc. potrzebni wszędzie

**Dom bankowy i Kantor wymiany „Mährisch-niederösterr. Merkur“**
Berno mor., ul. Nowa 20. 5615

**Na piegi jedyny środek** krem toaletowy dr. Mejslera, słoik po 80 gr. i 1 kor. 60 groszy. — Mydło na piegi po 50 i 80 gr. poleca najtańsza druguerya **L. Menkesa**, ul. Kazimierzowska l. 19 (róg ul. Rzeźnickiej.) 4481

**LOSY** gdziekolwiek zastawione wykupujemy i na życzenie te same losy (te same numera) odsprzedajemy na dogodne raty miesięczne z natychmiastowem prawem gry. Do najbliższych ciągnień polecamy grupę:

1 los austr. czerw. krzyża
1 „ węg. czerw. „
1 „ węg. Bazylika
1 „ Serbski tyt. 10 fr.
1 „ Jó-sziv (dobr. serca)

} 5 losów z prawem gry już **1 lipca** po 6 koron miesięcznie. Pierwsza rata zpn. 8·50 k. dalsze po 6 kor.

Cena 5 losów razem 180 kor. — 30 rat po 6 kor. Ta grupa ma rocznie 11 ciągnień.

Dom bankowy
**Schütz i Chajes**
**Lwów, Kopernika l. 5.**

# ABACYA
(AUSTRYACKA RIWIERA)

Znaczne zalety w porównaniu do niemieckich kąpieli morskich, wielka zawartość soli i wysoka temperatura wody, wskutek czego polecone osobom słabowitym i dzieciom, działają uspokajająco na ustrój nerwowy i są ogromnie wzmacniające. Uzupełniająca kuracya po Francensbadzie i Nauheim. — — —

## KĄPIELE MORSKIE

Śliczna promenada nad brzegiem morza. — Wspaniałe ogrody (parki). Wycieczki morzem i na lądzie. — Górska woda źródlana. — Zupełny brak moskitów i malaryi. Prospekty darmo przez komisyę kuracyjną.

Sezon: maj do października.

---

## Sanatoryum Dr. Kolomana Szegö

dla dorosłych i dzieci. Leczenia hartujące i wzmacniające. Przez cały rok. Kąpiele powietrzne i piaskowe. Gimastyka o gołem ciele. — Dzieci od 7 lat także bez opieki).

---

## Zakłady kuracyjne,

urządzenia międzyuarod. Tow. wozów sypialn.

Otwarte przez cały rok. Najulubieńsze miejsce zebrań i schadzek publiczności.

**Hotel Stefaula i Quarnero, Dependance I, II i III. Willa: Amalia, Flora, Laura, Mandria i Augiolina, Kawiarnia Quarnero, pawilon Glacier itp.**

Dwa otwarte zakłady kąpielowe nad brzegiem morza. Kąpiel Arcyksięcia Ludwika Wiktora, największy zakład leczniczo-kąpielowy. Najnowszy komfort. Wielkie i powietrzne jadalnie. American Bar, wyśmienita kuchnia i piwnice! Place tennisowe itp.

Adres dla telegramów i listów:
**Zakłady kuracyjne (Kuranstalten) Abaoya.**

---

## NEUES KURHAUS -
Zakład hydropatyczno-dyetetyczny
## Dra Schalka

położony nad samem morz.

Kąpiele słoneczne, ciepłe morskie, gazowe, elektr. wszelkiego rodzaju, gimnastyka lecznicza itp. Centralne ogrzewanie. Lift.

**Właściciel i służba mówią po polsku.**

Nadto
## „Pensya Schalk“
## i 2 Dependences.

---

## Hotel-Palace i pesyonat Bellevue.

Pierwszorzęd. zakład, wprost nad morzem, w najpiękniejszem położeniu z terasami, 200 pokoi i salonów, wszystkie z balkonami albo z iogglami. — Ogród, Hall, ogród zimowy, lift, kąpiele ze zwykłej i morskiej wody na każdem piętrze.

**Ceny umiarkowane.** Telegramy: **Bellevue.**

---

## Pensyonat LEDERER

**Pierwszorzędny zakład dla rodzin.**

Wielki komfort. - Umiarkowane ceny.

Położony w środku, widok na morze, obok parku kuracyjnego.

---

## Hotél-Pensyonat QUITTA.

Wielki komfort, wspaniały widok na morze z wszystkich pokoi.

Najpięknie). kąpiel morska z 150 kabinami.

— — **Pensya od koron 7·— w górę.** — —

---

## PENSYONAT WIENERHEIM 6400

Pierwszorzędny międzynarodowy hotel z wszelkim komfortem. — Wielki park.

Kąpiele morskie z własnemi kabinami. — Ciepłe kąpiele morskie.

Pensya od 8 koron w górę. (Prospekty darmo i opłatnie.)

---

## WILLA AUGUSTA

**Pierwszorzędny dom familijny.**

— — — Założony w 1890 r. — — —

**Najstarsze miejsce zebrań Polaków.**

Właścicielka Wdowa Jana Pleterskiego.

---

Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie

imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. **Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.** 6564

## F. URICH, dentysta-technik

Lwów, Teatralna 7 I. p. (naprzeciw Katedry.)

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **Dr. Plessnera i Grabkowicza.**
Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

---

JAN IHNATOWICZ
Lwów, Sykstuska 25.

## Krem perłowy

do czyszczenia zębów
*Cena 50 hal.* 38 40

---

DO
# AMERYKI
i KANADY
Linią Kunard
## najszybciej.

Wyjaśnień udziela bezpłatnie LINIA KUNARD we Lwowie, ulica Gródecka 99. 5470

---

---

# Najlepszego

**węgla kamiennego i koksu dostarczam najtaniej!**

Zapytania adresować należy: „N. K. 70“ fach pocztowy, Lwów. 6638

---

## Galicyjskie Towarzystwo Magazynowe
### dla produktów naftowych we Lwowie

Stow. zarej. z ogran. poręką

**ul. Trzeciego Maja l. 19 — (od 1 lipca ul. Chorążczyzny l. 7)**
otworzyło

**oddział opałowy ropą**

celem którego jest rozpowszechnianie tego rodzaju opału.

Towarzystwo posiada własne zbiorniki o pojemności 600.000 ctmtr., własne rurociągi.

Podejmuje się dostawy ropy na opał w cysternach własnych i beczkach.

**Urządza instalacye i przemiany do opalania ropą potrzebne. Dwunastoletnia działalność Towarzystwa daje najzupełniejszą gwarancyę dokładnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań. Na żądanie wysyła odwrotnie oferty i kosztorysy i udziela wszelkich do tej sprawy odnoszących się wyjaśnień.** 5063

---

**Rocznie 15 ciągnień 15,**
następne już
## 1 lipca!

**Główne wygrane:**
**Kor. 70.000. 40.000, Frk. 100.000, 75.000 itd.**

1 los austr. czerw. krzyża
1 „ włoski „ „
1 „ węg. „ „
1 „ węg. Bazylika
1 „ serbski tytoń.
1 „ węg. Josziv

**Razem 6 losów.** Cena k. 224 w 32 ratach mies. po kor. 7. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty oraz kor. 3.50 (jednorazowo l) na stempel i wydatki.

Gazeta losowań i czeki darmo. 6861

**DOM BANKOWY**
## Rohatyn i Ulam
**Lwów, Sykstuska 8.**

---

## Katalog
### Wypożyczalni nut

Bernarda Połonieckiego
— we Lwowie. —

I Utwory fortepianowe k. 1.—,
II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem —·40 h.
III Utwory do śpiewu —·60 h.

Abonament miesięczny w miejscu lub na prowincyi k. 1·50. 5296

---

## WINO!

Najlepsze dalmatyńskie Wino stołowe, czerwone 48 halerzy, purpurowe, przyjemne w smaku, mocne 54 hal., białe, stare 56 hal. dostarczam koleją w beczkach od 50 litrów począwszy. 2054

Wysyłka próbna (5 kilowy pakiet pocztowy) wysyłam za 3 kor. opłatnie.

## Edmund Pauk
eksport wina, FIUME.

---

## Wilgoć i grzyb

najsilniejsze usuwam raz na zawsze.

## Płyty słomiane

impregnowane. Patent „Mossoczy“.

Zgłoszenia: Biuro „glazuryny“, Lwów, Hetmańska 12. (Spółka Budowniczych). 6860

---

## Od lat 20-tu

znane z dobroci kołdry wełniane i klotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; atłasowe, jedwabne po k. 22, 28, 30. 36 i wyżej. Materace czysto włosienne od k. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki, materace z trawy morskiej po k. 13, 15 i 20. Sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, kocy, kapy na łóżka, dywany, łóżka żelazne i kompletne urządzenia pokoi polecają najtaniej

*Schuster i Toczyski*
**Lwów, nl. 3-go Maja 5**
5769

---

**Proszę żądać!**

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków
## HANNS'A KONRAD'A
c. k. dost. nadw. 141
**w Brüx nr. 873 (Czechy).**

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek nikłowy system Roskopf k. 5; 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy.

---

**Leżaki składane** silnej roboty z mocnego płótna i **kosze do podróży** patent poleca

**A. KONIEWICZ**
Lwów, ul. Batorego l. 12.

**Krajowa fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarskich.** Illustr. cenniki wysyłam franco. 6351

---

# Swoszowice

## Zdrój siarczany i zakład kąpielowy,

stacya kolei żelaznej, 8 kilometrów od Krakowa.

**Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki:** tak łazienki, jak domy mieszkalne i restauracyę. Restauracya i kuchnia pod ścisłym nadzorem lekarskim. — **Środki lekarskie:** Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych. — **Wskazania!** Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bole. Przewlekłe choroby kobiece. Zrzży i próchnienia kości. Kiła w późniejszych okresach. Zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne. **Rozrywki i wycieczki:** Siedem razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Świątnik, Wieliczki i t. d. W sali zebrania towarzyskie, koncerty, zabawy, bilard czytelnia gazet. — **Cena mieszkań** od 1—4 korony dziennie. — Kąpiele siarczane 1·—, 1·50 i 2·— kor. — Kąpiel borowinowa cała wraz z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 kor. — Sezon trwa od początku czerwca do końca września. — Lekarz zakładowy: **Prymaryusz dr. Józef Bogdanik,** kawaler orderu Franciszka Józefa. — Wszelkich wyiaśnień udziela **Zarząd zdrojowy.** 6628

---

# Pośredników

**poszukuje się do ściągania większej ilości robotników t. j. młodzieży, kobiet i mężczyzn ewent. całe rodziny do fabryki w Czechach. Zgł. pod „P. K. 1082“ do Rudolfa Mossego w Pradze.** 5639

---

LWÓW ZAMARSTYNÓW.
Pierwsza lwowska fabryka
## Drożdży Prasowanych i Spirytusu

Spółka zarejestrow. z ogran. poręką
Oświadczenia rzeczoznawców poświadczają że:
***Lwowskie drożdże prasowane***
przewyższają co do jakości wszystkie będące w użyciu wyroby, dla tego we własnym interesie jakoteż w interesie wyrobów krajowych żądajcie wszędzie wyraźnie
**LWOWSKICH DROŻDŻY PRASOWANYCH**
z powyższą marką ochronną. 4226

---

# ŻEGIESTÓW

**w Galicyi nad Popradem. Kolej, poczta i telegraf w miejscu.**

## Najsilniejsza szczawa żelazista:

kąpiele mineralno-gazowo-wodne, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie.

W roku bieżącym zaprowadzono **kanalizacyę, wodociągi i światło elektryczne,** przerobiono łazienki, wybudowano 2 wille o 125 pokojach. — **Okolica należy do najwspanialszych w Galicyi.** — Lekarz zdrojowy: **dr. Tymoteusz Piotrowski,** kierownik Zakładu dla leczenia chorób kobiecych w Krakowie, b. asystent kliniki akuszeryi, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza. — Woda żegiestowska do nabycia we większych składach, oraz w Zakładzie (40 flaszek 15 kor.). — Trzy sezony: I od 20. maja do 30 czerwca; II od 30 czerwca do 1 września; III od 1 września do 30 września. — W sez. I i III przy cenach kąpieli, oraz mieszkań 30% opustu. 4492

---

Nowo otworzony
## Hotel Narodowy
**Lwów, Kamińskiego l. 7. (śródmieście)**

poleca z największym komfortem urządzone pokoje od 1·60 kor. począwszy. ZARZĄD.
6812

---

## Mydło „Steckenpferd-Lilienmilch“

3815

**Najlepsze mydło do uzyskania delikatnej skóry.**

---

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemdińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.